OSTATNIE WIADOMOŚCI

U. S. A.: Samolot typu Skaystreak o napędzie rakietowym pobił światowy rekord szybkości w powietrzu, uzyskując 650,6 mil na godzinę (1050 km na godzinę).

WŁOCHY: Do Moskwy przybyła włoska delegacja handlowa, dla przeprowadzenia rozmów w sprawie zawarcia traktatu handlowego z ZSRR.

POLSKA: Do Warszawy przybyli samolotem przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni i sekretarz generalny tej partii. — Lelio Basso.

ANGLIA: W W. Brytanii podniesiono cenę na węgiel, mianowicie, 4 szylingi na tonę loco fabryka. Przypuszcza się, że po zwyżce taryfy kolejowej nastąpi dalszy wzrost cen węgla.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. I Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 59

Nr. 236 — (907) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 28 sierpnia 1947 r. Rok V.

PSL i WiN ŁĄCZYŁO WSPÓLNE STANOWISKO

WOBEC GŁÓWNYCH PROBLEMÓW POLSKI



Osk. MIERZWA

W 11 dniu procesu przed sądem stanął zastępca sekretarza generalnego NKW PSL i wiceprzewodniczący Woj. Zarządu PSL w Krakowie, oskarżony Mierzwa Stanisław. Oskarżony twierdzi, że nie przyznaje się do winy w tym sensie, jak mu to zarzuca akt oskarżenia i składa następnie sądowi obszerne wyjaśnienia, malujące tło, na którym dokonał przestępstwa w swoim rozumieniu.

Wyjaśnienia oskarżonego obejmują jego działalność polityczną w ruchu ludowym, począwszy od 1932 r. Wiele miejsca w swych zeznaniach poświęca on swej działalności politycznej podczas okupacji w ramach t. zw. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw, podporządkowujących się rządowi londyńskiemu, to znaczy endecji, WRN, Stronnictwu Pracy i Ludowcom.

W toku wyjaśnień oskarżony twierdzi, że ludowcy, wchodzący w skład Komisji Porozumiewawczej, nie chcieli dopuścić na stanowiska cywilne ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego i kładli nacisk, aby organizacje wojskowe w czasie konspiracji nie prowadziły działalności politycznej. Niestety — mówi oskarżony — nie mogliśmy przeciwstawić się w praktyce przedostawaniu się zarówno do administracji, jak i na stanowiska inspektorów i komendantów powiatowych ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego. Osk. Mierzwa twierdzi dalej, że gdy przekonali się, iż w administracji, a przede wszystkim w wojsku dzieją się rzeczy niebezpieczne, rozpoczęli tworzenie „Batalionów Chłopskich".

POWSTANIE WARSZAWSKIE WYBUCHŁO ZA WCZEŚNIE — MÓWI MIERZWA

Oskarżony Mierzwa mówił również na temat powstania warszawskiego. Jak oświadcza on, **grupa jego uważała termin powstania za nieodpowiedni.** W związku z tym poseł Grudziński zwracał się do ówczesnego delegata rządu i otrzymał od niego zapewnienie, że powstania nie będzie. **Na trzy godziny przed wybuchem otrzymali oni wiadomość o terminie powstania, ustalonym na żądanie Bora-Komorowskiego.** Jak twierdzi Mierzwa, w zimie 1944/45 r. odbyła się w Krakowie ogólnokrajowa konferencja jego grupy, która postanowiła, że po wyzwoleniu kraju **winni przedwczesnego wybuchu powstania będą pociągnięci do odpowiedzialności.**

Przechodząc następnie do omówienia swej działalności po zakończeniu wojny, oskarżony **usiłuje oczyścić się przed sądem z zarzutu udziału w organizacji „Nie", za co w swoim czasie wraz z Okulickim odpowiadał przed sądem w Moskwie.** Oskarżony twierdzi, że po upadku powstania warszawskiego, wbrew jego przekonaniom, forsowano na następcę Bora-Komorowskiego — gen. Okulickiego. Już po nominacji Okulickiego miało przyjść drogą kurierską od Mikołajczyka z Londynu ostrzeżenie przed Okulickim. Niestety — mówi oskarżony — ostrzeżenie to przyszło za późno, bowiem kurier jechał drogą okrężną przez Włochy, a poza tym został uprzednio odpowiednio nastawiony przez władze wojskowe i przywiezione przez siebie ostrzeżenie częściowo zlekceważył.

Oskarżony twierdzi, że po powrocie do kraju, po uwolnieniu go w Moskwie, odczuwał wstyd, że skutkiem nieświadomości i błędów politycznych został aresztowany.

Dalszy ciąg swych wyjaśnień oskarżony poświęca omówieniu sytuacji politycznej, towarzyszącej powstaniu PSL oraz stosunku stronnictwa swego do pozostałych partii politycznych, a w szczególności do PPR. Omawiając stawiane PSL-owi zarzuty współpracy z podziemiem, **oskarżony usiłuje złożyć to na karb tego, że stronnictwo jego nie było w stanie uchronić się od przeciskania się do jego szeregów ludzi z podziemia, dążących do obalenia Rządu. Moja to wina — mówi oskarżony — że w czasie zatargów i walki politycznej, gdy czujność moja na podziemie osłabła, dostałem parokrotnie nielegalne materiały.**

Oskarżony przyznaje, że Kabat dwu — lub trzykrotnie przynosił mu do lokalu PSL do przeczytania materiały, pochodzące z podziemia. Oskarżony twierdzi, że za trzecim razem powiedział Kabatowi, aby zaprzestał kolportowania tego rodzaju materiałów. Dalej oskarżony twierdzi, że Kuncemu, który również przyniósł mu materiały pochodzące z podziemia, zapowiedział, aby nigdy więcej nie narażał zarówno jego osoby, jak i stronnictwa, przynosząc tego rodzaju materiały do lokalu PSL

W ogniu pytań prokuratora

Głos zabiera prokurator, który — jak stwierdza — **celem niedopuszczenia do fałszowania prawdy historycznej i prostowania twierdzeń oskarżonego,** zadaje szereg pytań dotyczących podstawowych zagadnień politycznych, związanych z okresem okupacji

Prokurator: Jeśli Bataliony Chłopskie stworzono dla przeciwstawienia się zamachowi stanu z prawa, to dlaczego podporządkowano je sanacyjnemu kierownictwu Armii Krajowej?

Oskarżony tłumaczy że jego stronnictwo nie ustosunkowało się pozytywnie do rozkazu otrzymanego w tym względzie, dominowały bowiem zastrzeżenia przeciwko A. K. jako kierowanej przez sanację. Zainterpelowany w tej sprawie [illegible] Mikołajczyk potwierdził rozkaz. Wtedy postanowiono w zasadzie podporządkować się kierownictwu A. K.

Prok.: A więc z chwilą, gdy Mikołajczyk potwierdził rozkaz, wasze obiekcje przeciwko sanacji odpadły

Prokurator pyta dalej, czy oskarżonemu wiadomo, że Okulicki został desygnowany na stanowisko komendanta głównego A. K., nie wbrew woli Mikołajczyka, a za akceptacją rządu londyńskiego z Mikołajczykiem na czele.

Osk.: Nie wiem.

Prokurator pyta o okoliczności jego ostrzeżenia przed Okulickim, które przyszło przez Włochy. Dlaczego nie przyszło ostrzeżenie drogą radiową.

Oskarżony chce przekonać sąd, że nie było tej drogi.

Prok.: Nie trafia to do przekonania. Ostrzeżenie przez Włochy wygląda na legendę stworzoną później. Czy oskarżony wie, że żadna instancja partyjna PSL oficjalnie nie potępiła sprawców wybuchu powstania?

Oskarżonemu o tym nie wiadomo.

Prok.: A może decydującą rolę odgrywał moment, żeby nie dyskredytować ludzi z rządu londyńskiego? Czy to, że Mikołajczyk wziął na siebie odpowiedzialność za wybuch powstania, krępowało was w potępieniu sprawców?

Osk.: Nie.

Prok.: A mnie się nasuwają wątpliwości.

W związku z odżegnywaniem się Mierzwy w jego zeznaniach od sanacji, prokurator pyta, czy oskarżonemu wiadomo, że Wacław Lipiński, czołowy piłsudczyk i działacz pierwszej brygady opublikował w „Gazecie Ludowej" szereg artykułów.

Oskarżony twierdzi, że nic mu o tym nie wiadomo.

Prok.: Oskarżony wypowiada się przeciwko Konstytucji 1935 roku, a czy wiadomo mu, że Mikołajczyk i jego współpracownicy do lata 1945 r. nie zgadzali się na anulowanie tej Konstytucji?

Odpowiedź brzmi, że oskarżony nie mógł znać... niuansów przeżyć emigracji.

Prok.: Oskarżony w swych zeznaniach sprytnie rzucał insynuacje, co do metod śledztwa. Czy od oskarżonego wymuszano zeznania?

Osk.: Nie.

Prok.: W ten sposób owe insynuacje poczytać należy za zwykłą prowokację.

Następne pytania dotyczą materiałów otrzymanych od Kuncego. Mierzwa zasłania się tym, iż nie uprzytamnia sobie wyraźnie, czy słyszał jak Kunce powiedział mu, że materiał ten ma być przekazany Mikołajczykowi, **dopuszcza jednak, że TAK BYŁO.**

Prok.: Oskarżony miał świadomość że w materiałach tych jest coś złego?

Osk.: Tak, że to nielegalna bibuła.

(Dalszy ciąg na str. 3)

JAK ZA CZASÓW HITLERA

Oburzające prowokacje niemieckie

Na terenie obozu polskiego Limmer, powiat Alseld, doszło ostatnio do skandalicznych wydarzeń, które żywo przypominają czasy hitlerowskie i są wymowną ilustracją „postępów denazifikacji" w zachodnich strefach Niemiec.

Około godz. 4-ej nad ranem obóz „Polonia" zamieszkały przez 540 wysiedleńców polskich, otoczony został przez 500 uzbrojonych policjantów niemieckich, którym asystowali dwaj oficerowie brytyjscy w stopniu majora i kapitana. Policjanci wdzierali się do mieszkań i spędzili wszystkich mężczyzn na plac obozowy, popędzając ich kolbami oraz pałkami gumowymi i drewnianymi.

Następnie, pod pozorem rewizji, policja niemiecka zrabowała cały dobytek wysiedleńców polskich. — Zabrano odzież, w tym nawet ubranka dziecięce i koce. Niemcy wtargnęli do kaplicy obozowej, zerwali dywany z ołtarza rzucili kielich mszalny na podłogę oraz zabrali świece kościelne i wino mszalne. Zachowywali się oni niezwykle brutalnie w stosunku do kobiet i dzieci, kopali i bili pałkami kobiety ciężarne.

Opuszczając obóz z wozami pełnymi zrabowanych rzeczy, policjanci niemieccy urągali Polakom, oświadczając, że postępują tak w odwet za Śląsk. Krzyczeli też że „czasy hitlerowskie jeszcze wrócą" rzucali pogróżki pod adresem Polaki.

Z ostatniej chwili

NOWY JORK, środa

Wczoraj po południu w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa zakończyła rozważania sprawy indonezyjskiej. Uchwalono rezolucję wzywającą obie strony do przestrzegania zobowiązań odnośnie zaprzestania działań wojennych.

Rezolucja ta, którą wysunął delegat Polski, przeszła 10 głosami bez sprzeciwu. Jedynie delegat brytyjski wstrzymał się od głosowania. Sprawa indonezyjska jednak pozostaje na porządku obrad Rady z tym, że każdy członek Rady ma prawo w każdej chwili ją poruszyć.

* * *

PARYŻ, środa

Według doniesień agencji France Presse z Aten, przywódca populistów Tsaldaris, po nieudanej próbie utworzenia rządu, opartego na szerszej koalicji, usiłuje jeszcze przekonać przywódców partii liberalnej, co do celowości współpracy przy tworzeniu rządu.

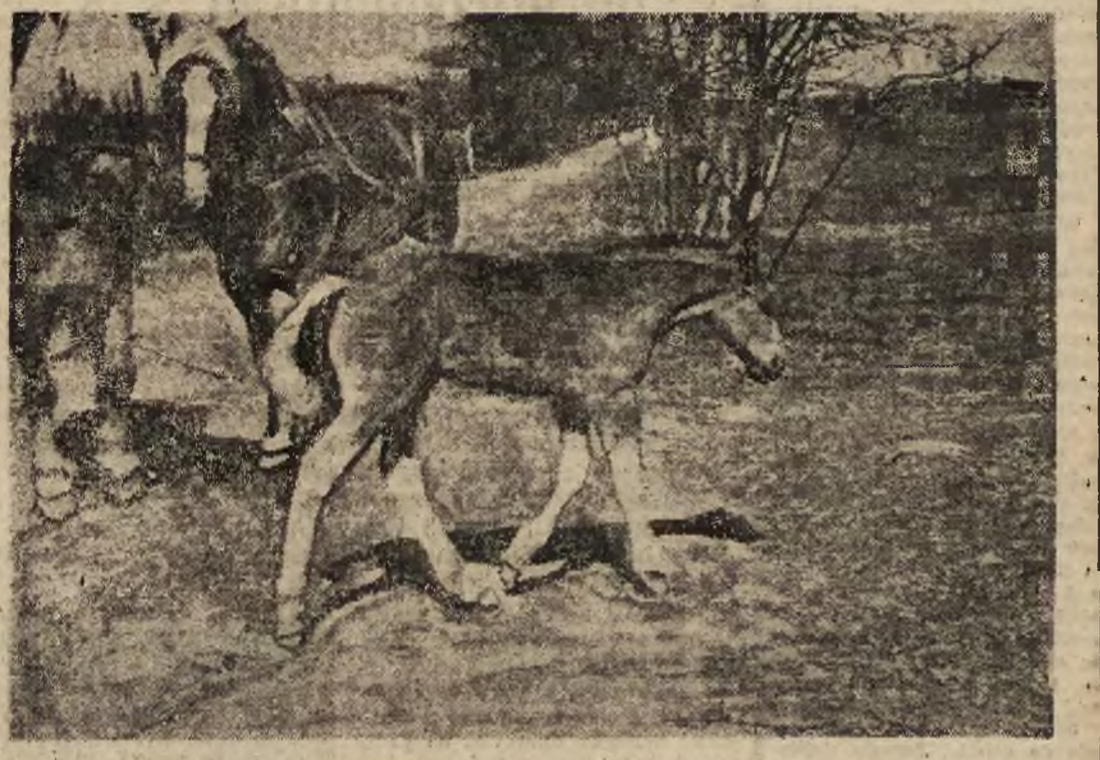
KOSZTEM FRANCJI ANGLIA CHCE SIĘ OCHRONIĆ przed USA

TR INF. WŁASNA

Obserwatorzy obecnej konferencji 3-ch mocarstw zwracają uwagę na wysiłki Wielkiej Brytanii przeforsowania swych własnych planów. Już na konferencji gospodarczej w Genewie delegacja brytyjska usilnie broniła przywilejów imperialnych, starając się zapobiec wkroczeniu Ameryki na rynki dominiów i kolonii.

Na obecnej konferencji brytyjsko - amerykańsko - francuskiej w Londynie w sprawie poziomu produkcji niemieckiej delegacja ta stara się przeforsować plan, zdążający do zredukowania kosztów utrzymania strefy brytyjskiej w Niemczech.

Dla podniesienia produkcji niemieckiej w swej strefie, Wielka Brytania potrzebuje więcej węgla. **Węgiel ten chce zdobyć przez obcięcie jego eksportu do Francji. W ten sposób Anglia mogłaby osiągnąć redukcję kosztów utrzymania swej strefy i jednocześnie zmniejszyć presję amerykańską w kierunku wstrzymania procesu nacjonalizacji przemysłu niemieckiego.**



Konie mają również dzieci i mają kłopoty z tymi dziećmi. Mamusia i tatuś potrząsają zatroskanymi łbami i patrząc na rozbrykanego źrebaka, zastanawiają się nad tym, co z niego wyrośnie.

Zastanawiają się niepotrzebnie. Wyrośnie z niego duży, mocny koń który będzie ciągnął pług, bronę — albo wozy z cegłami dla domów, których będzie coraz więcej.

Szukają dobrych lokat kapitału

Amerykanie przyjeżdżają na inspekcję EUROPY

ICH PATRONEM JEST HOOVER

NOWY JORK, środa

W środę na pokładzie „Queen Mary" wyrusza z Nowego Jorku do Europy Zachodniej Specjalny Komitet Izby Reprezentantów, złożony z 10 republikanów i 8 demokratów — członków Izby Reprezentantów i poszczególnych komisji Kongresu. Na czele Komitetu stoi republikanin ze stanu Massachusetts HERTER, w zastępstwie przewodniczącego Komitetu, który pozostaje w USA. Jest nim przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów.

Po przybyciu do Europy komitet zostanie rozbity na 4—5 osobowe grupy, które udadzą się do Londynu, Paryża, Rzymu i Frankfurtu.

Jak już donosiliśmy, komitet ten ma zaznajomić się na miejscu z sytuacją i potrzebami Europy zachodniej. Od jego opinii i wniosków — zdaniem kół poinformowanych, w olbrzymim stopniu zależeć będzie stosunek Izby Reprezentantów, do t. zw. „planu Marshalla", gdy zostanie on prawdopodobnie na początku przyszłego roku przedstawiony Kongresowi.

Zdaniem dzienników większość członków komitetu hołduje zasadzie jak najoszczędniejszego lokowania kapitałów amerykańskich zagranicą oraz wykazuje pewne skłonności izolacjonistyczne. W roku ubiegłym 6 członków komitetu głosowało przeciwko pożyczce dla Wielkiej Brytanii. W roku bieżącym 6 głosowało za zmniejszeniem pomocy pounrowskiej. Z 18 członków komitetu tylko trzech — z partii demokratycznej zajęło na ostatniej sesji Kongresu względnie postępowe stanowisko.

Niewątpliwie najwybitniejszą i decydującą osobistością w komitecie jest jej wiceprzewodniczący HERTER. W sprawach polityki wewnętrznej jest on przedstawicielem skrajnie reakcyjnego kierunku. W stosunku do Europy domaga się w razie udzielenia jej pomocy jak najściślejszej kontroli ze strony USA W swoim czasie był on jednym z bliskich współpracowników HERBERTA HOOVERA, którego plany odbudowy Niemiec są powszechnie znane.

Jakiż może być werdykt komitetu w którego skład wchodzą tego rodzaju ludzie?

Zdaniem waszyngtońskiego korespondenta „PM", Aleksandra UHLA, jeśli członkowie komitetu zgodzą się nawet na udzielenie skromnej pomocy Europie zachodniej to tylko pod warunkiem zapewnienia jej decydującego wpływu na jej życie polityczne, odrzucenia wszelkich programów socjalizacji życia gospodarczego i powrotu do zasad wolnokapitalistycznych.

OFENSYWA powstańców greckich

TR INF. WŁASNA

Jak donosi radio wojsk demokratycznych w Grecji, oddziały powstańców [illegible] aktywne operacje przeciwko wojskom rządowym w całym szeregu miejscowości. Oddziały demokratyczne zajęły wsie Janokladi, Amfissa oraz Litoritis.

W miejscowości Dimotihos oddziały demokratyczne wysadziły most kolejowy oraz zniszczyły kilka kilometrów szyn kolejowych. Prócz tego wojska demokratyczne okrążają miasto Florina. Walki trwają już na przedpolach tego miasta.

HOŁD

PAMIĘCI POLEGŁYCH BOHATERÓW A.L.

W dniu 26 sierpnia 1947 roku o godz. 11-ej minister obrony narodowej, Marsz. Michał ŻYMIERSKI w towarzystwie 3 wiceministra obrony narodowej gen. JAROSZEWICZA, szefa Głównego Zarządu Politycznego - Wychowawczego Wojska Polskiego, gen. ZARZYCKIEGO i gen. GÓRECKIEGO złożył wiązankę kwiatów na grobie poległych śmiercią bohaterską w powstaniu warszawskim członków dowództwa Armii Ludowej.

O PIELĘGNIARKĘ DLA CZWORACZKÓW

Niecodzienny fakt miał miejsce w powiecie lublinieckim. 22 bm. dróżnikowi Zarządu Drogowego (w gromadzie Zborowskie, gmina Ciasno), ob. Kupce Franciszkowi żona jego, Maria, powiła czworaczki — 3 dziewczynki i 1-go chłopca. Zarówno matka jak i dzieci są zdrowe.

Dziećmi zaopiekował się natychmiast dyr. Szpitala Powszechnego w Lublińcu, dr Sternol. Miejscowe władze starościńskie ze starostą ob. Bielakiem Marianem, wykazały pełne zrozumienie dla obowiązków, jakie spadają na nie z tytułu tak wyjątkowego zdarzenia. Czworaczki, które budzą ogólną sensację miejscowego społeczeństwa, będą stale przebywać pod troskliwą opieką w szpitalu. Ta opieka wymaga jednak pomocy fachowej pielęgniarki. Ponieważ zarówno Wydział Zdrowia, jak i Wydział Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach nie dysponują w tej chwili taką siłą fachową — zwracamy się tą drogą z prośbą by któraś z doświadczonych pielęgniarek zainteresowała się tą sprawą i zgłosiła swą gotowość pracy w związku z opieką nad czworaczkami na ręce starosty w Lublińcu, ob. Bielaka.

MARSZ wydarzeń

SACCO I VANZETTI

Te dwa nazwiska stały się synonimem walki amerykańskiej klasy robotn. o wolność. W tym tygodniu upływa 20 lat od chwili, gdy Sacco i Vanzetti, ofiary nienawiści klasowej, zginęli męczeńską śmiercią. Warto sobie przypomnieć jak się to stało.

Sacco był szewcem, Vanzetti drobnym handlarzem ryb. Obaj byli emigrantami włoskimi, którzy zamieszkali w mieście South Broontree w stanie Massachusetts. Byli oni znani ze swej nieposzlakowanej uczciwości, z tego, że głosili hasła pacyfistyczne i byli wierni ideałom socjalizmu. W kartotekach policyjnych figurowali natomiast jako „damned agitators" — „przeklęci agitatorzy".

W latach po pierwszej wojnie światowej, dla odwrócenia uwagi od trudności gospodarczych, podobnie jak i teraz, sztucznie rozpętano nagonkę na „czerwonych" i „radykałów". Prawo lynchu szukało swych ofiar i znajdowało je bez trudności.

W takiej atmosferze w r. 1920 w South Broontree dokonany został mord rabunkowy. Bandyci uszli bezkarnie, ale policja, pragnąc za wszelką cenę wykazać swoją sprawność, rozpoczęła liczne obławy. W czasie jednej z tych obław zatrzymani zostali przez policję Sacco i Vanzetti. Znaleziono przy nich ulotki socjalistyczne. Wystarczyło to, by ich aresztować i postawić pod zarzutem morderstwa.

Policja zabrała się energicznie do dzieła. Zaczęły defilować korowody świadków, których zadaniem było stwierdzenie winy oskarżonych, ale nawet po sześciu tygodniach codziennych konfrontacji Mary Splaine, główny świadek oskarżenia, nie mogła zidentyfikować Sacco. Nie przeszkadzało to jej jednak w rok później na rozprawie sądowej opisać tak dokładnie nieznanego mordercę, którego widziała w aucie w odległości 20 metrów w ciągu kilku sekund, że nie mogło być wątpliwości, że wszystkie nawet najdrobniejsze szczegóły odnosiły się do oskarżonego Sacco. Pozostałym świadkiem oskarżenia, postawionym przez policję były: osoba skazana warunkowo na karę więzienia i żyjąca w wiecznym strachu przed policją — prostytutka. Na zeznania 99 świadków obrony nie zwrócono uwagi.

Przed rozprawą przewodniczący sądu oświadczył publicznie, że obydwaj oskarżeni, winni czy też nie, „muszą w każdym razie być straceni". Po wyroku sędzia THAYL powiedział: „Czy widzieliście co zrobiłem z tymi anarchistycznymi łajdakami?"

Widzieli to nie tylko reporterzy i publiczność sądowa. Widział to cały świat. Rozpoczęła się siedmioletnia walka opinii publicznej świata przeciw temu morderczemu wyrokowi. W międzyczasie do władz policyjnych zgłosił się Portugalczyk Madeiro, przyznając się do popełnionej zbrodni. Ale sędziowie pozostali nieczuli na protesty i dowody. W sierpniu 1927 r. wyrok śmierci na SACCO i VANZETTI został wykonany.

Protest całego świata nie odniósł skutku, ale zamanifestował solidarność klasy robotniczej na całym świecie. Dzisiaj, gdy w Stanach Zjednoczonych znów rozpętano antyradziecką i antykomunistyczną histerię, gdy znów ucieka się do prowokacji, by zamknąć do więzień działaczy robotniczych, możemy patrząc wstecz stwierdzić: klasa robotnicza w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie wzrosła w siłę. Żadne prowokacje, żadne podstępy i żadne prawa uchwalane przez agentów wielkiego kapitału, nie są w stanie powstrzymać jej zwycięskiego pochodu naprzód na drodze postępu i sprawiedliwości społecznej.

ANDRZEJ BRONOWSKI

W sekrecie...

WZROST

Generalny sekretarz Partii Komunistycznej, SLANSKY, oświadczył, że od początku br. do Komunistycznej Partii Czechosłowackiej przystąpiło 116.000 nowych członków.

SUKCES

Aktorzy amerykańscy w New Yorku odnieśli poważne zwycięstwo w walce, przeciwko dyskryminacji rasowej. Związek Aktorów (AFL) zmusił Ligę Teatrów Nowojorskich do włączenia do nowego kontraktu klauzuli, zezwalającej aktorom na bojkotowanie po 1 sierpnia 1948 roku, tych teatrów waszyngtońskich, które nie będą wpuszczać na widownię Murzynów.

PROTEST

Rada londyńskich związków zawodowych złożyła protest przeciw zatrudnianiu robotników przy budowie basenu w pałacu królewskim. Rada ogłosiła, że robotnicy ci byliby bardziej użyteczni zatrudnieni przy budowie nowych domów.

W obronie praw robotnika

W Kalifornii powstał zalążek 3-ciej partii amerykańskiej

Wallace ma być wysunięty na prezydenta U. S. A.

LOS ANGELES, środa

Trzystu przedstawicieli związków robotniczych urzędników miejskich i grup mniejszościowych zawiązało w Los Angeles zaczątek trzeciej partii politycznej, która będzie popierała kandydaturę Henry Wallace'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nazwa nowej partii brzmi: „Niezależna Postępowa Partia Kalifornii" (Independent Progressive Party of California). Najwybitniejszym z organizatorów i tymczasowym przewodniczącym komitetu organizacyjnego nowej partii jest Hugh BRYSON z San Francisco, 42-letni przewodniczący amerykańskiego związku stewardów i kucharzy okrętowych, należącego do CIO. Działacze związków Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i zrzeszenie kolejarzy będą współpracowali z Brysonem w komitecie naczelnym.

Zadaniem tego komitetu będzie zebranie podpisów co najmniej 350.000 obywateli, uprawnionych do głosowania, których nazwiska zgodnie z obowiązującymi przepisami mogłyby figurować na podaniu o zalegalizowanie partii.



Wallace

Cele nowej partii

Celem nowej partii — jak stwierdził Bryson — jest wysunięcie delegatów, którzy będą walczyli o kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach 1948 roku. Pragną oni walczyć o postęp, w duchu tradycji Franklina D. Roosevelta i stworzyć nową partię, która będzie broniła sprawy pokoju, sprawy ONZ, praw robotniczych i swobód obywatelskich, a mianowicie równości wszystkich obywateli w obliczu prawa bez żadnych różnic, która będzie walczyła o ubezpieczenia przeciw wypadkom, przeciw starości, chorobie i przeciw bezrobociu, która będzie walczyła przeciw zmonopolizowaniu władzy i przeciw polityce gospodarczej, która jest źródłem kryzysów — brzmią słowa deklaracji o celach i dążeniach nowej partii.

Dokoła sprawy Indonezji

USA WYSŁUGUJĄ SIĘ FRANCJĄ

TR INF. WŁASNA

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa odbyło się głosowanie nad rezolucjami, zgłoszonymi przez poszczególne delegacje w kwestii indonezyjskiej. Na porządku dziennym znajdowały się dwie rezolucje, dotyczące zalecenia Rady w sprawie zawieszenia działań wojennych w Indonezji, a mianowicie: radziecka i australijsko - chińska. Rezolucja radziecka przewidywała utworzenie komisji, złożonej z 11 członków Rady Bezpieczeństwa, natomiast rezolucja chińsko - australijska zalecała powierzenie kontroli nad wykonaniem decyzji o zawieszeniu broni przedstawicielom konsularnym pięciu państw w Batawii.

Za rezolucją radziecką głosowało 7 delegatów, przy czym Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosu. Przeciwko rezolucji głosował przedstawiciel Belgii i Francji, która złożył przeciwko niej veto.

Wniosek australijsko - chiński został przyjęty 7 głosami.

Z kolei oddano pod głosowanie trzy rezolucje — australijską, polską i amerykańską.

Wniosek polski domagał się oddania sporu komisji arbitrażowej, złożonej z 11 członków Rady Bezpieczeństwa.

Rezolucja amerykańska zalecała utworzenie trzyosobowej komisji Rady Bezpieczeństwa z tym, że każda ze stron będzie miała prawo odrzucenia arbitrażu Rady.

Propozycja Stanów Zjednoczonych została przyjęta 8 głosami, przy 3 wstrzymujących się od głosu. Za rezolucją polską wypowiedziało się trzech delegatów, 4 głosowało przeciwko i 4 wstrzymało się od głosu. Wniosek australijski otrzymał 3 głosy.

Kulisy głosowania

Dlaczego Stany Zjednoczone, które dotychczas wyraźnie wypowiadały się po stronie Holandii i czyniły wszystko, by nie dopuścić do [illegible] sko holend[illegible] głosowały tym razem za wnioskiem radzieckim? Dlaczego Francja założyła przeciwko niemu veto? Wobec znacznej popularności ONZ w społeczeństwie amerykańskim, Stany Zjednoczone pragnąc dowieść, że nic dążą do osłabienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdecydowały się poprzeć wniosek radziecki, wiedząc zresztą, że Francja zgłosi przeciwko niemu veto.

Postępowanie Francji jest jasne w obliczu sytuacji politycznej w jej koloniach, a zwłaszcza sytuacji w Indochinach. Tak Francja jak i Belgia — główny rzecznik Holandii na terenie ONZ — uczyniły wszystko, aby zapobiec niebezpiecznemu dla nich precedensowi w postaci zainteresowania się Rady Bezpieczeństwa sytuacją na terenach kolonialnych, za które — mimo faktycznej niepodległości — uważają one również Indie Holenderskie.

ZSRR

Charków

Charków zniszczony w czasie działań wojennych i okupacji niemieckiej tętni już normalnym życiem przedwojennym i staje się miastem nauki.

Po wojnie zostało otwartych 40 wyższych uczelni naukowych, do których uczęszcza ją dziesiątki tysięcy studentów. Od czasu oswobodzenia miasta od niemieckich faszystów zdołano już wybudować i oddać do użytku 500 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. Wielkim osiągnięciem jest również odbudowa wytwórni traktorów, która wyprodukowała już po wojnie 5000 maszyn.

Taszkent

Niedaleko Taszkentu (Uzbecka SSRR) do dnia rocznicy Październikowej Rewolucji zakończona zostanie budowa jednej z największych fabryk szkła okiennego w Środkowej Azji, a pierwsza tego rodzaju fabryka w Uzbeckiej Republice.

Dla pracowników przyszłej fabryki wybudowano osiedla robocze, gdzie oprócz domów mieszkalnych wybudowano również szkoły, szpitale, kluby, kina i teatr.

Stalino

Geologiczna ekspedycja w Zagłębiu Donieckim natrafiła na nowe pokłady węglowe. Rozpoczęto już prace przygotowawcze nad eksploatacją terenu. Rozszerzenie granic Donbasu w przyszłości znacznie wpłynie na ilościowy plan wydobycia węgla w Zagłębiu Donieckim.

Syberia

25 sierpnia Ałtajskie Zakłady Traktorowe obchodziły 5-lecie swego istnienia.

W roku bieżącym produkcja Ałtajskich Zakładów Traktorowych wzrosła czterokrotnie, dostarczając krajowi wiele tysięcy traktorów.

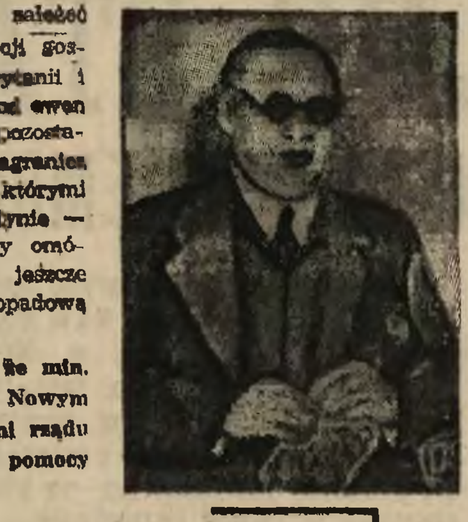
Warto zaznaczyć, że zakłady te powstały w czasie wojny w okresie najcięższych walk z najeźdźcą faszystowskim.

Przed sesją Zgr. Gen. ONZ

Czy Bevin pojedzie do Nowego Jorku

LONDYN, środa

Skład delegacji brytyjskiej na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ, która rozpocznie się w Lake Succes w dniu 16 września nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Oficjalnie wymienia się jako członków delegacji ministra stanu HECTORA MAC NEYLA, ministra lotnictwa PHILIPA NOCLA i ministra kolonii ARTHURA CREECH JONESA. Nie jest jeszcze pewne, czy w skład delegacji wejdzie minister Bevin.



Decyzja w tej sprawie zależeć będzie od rozwoju sytuacji gospodarczej w Wielkiej Brytanii i kryzysu rządowego, oraz od ewentualnego udziału w sesji pozostałych ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki z którymi — jak twierdzą w Londynie — minister Bevin pragnąłby omówić pewne zagadnienia jeszcze przed konferencją listopadową w Londynie.

Twierdzi się również, że min. Bevin chciałby omówić w Nowym Jorku z przedstawicielami rządu USA sprawę ewentualnej pomocy dla Wielkiej Brytanii.

Jedyne wyjście

Jeżeli Europa zachodnia chce wyjść z kryzysu musi współpracować z Europą wschodnią.

TR INF. WŁASNA

Paryski korespondent „NEW YORK TIMES" HAROLD CALLENDER, stwierdza na podstawie prowizorycznego obliczenia potrzeb Europy zachodniej, że jedynym dla niej wyjściem z obecnego kryzysu nawet w wypadku uzyskania pomocy USA, jest ożywienie stosunków gospodarczych z Europą wschodnią w opinii ekspertów paryskich nawet przy maksymalnej pomocy USA, która — jak wiadomo jest wielce problematyczna — budżet żywnościowy Europy zachodniej wykaże roczny deficyt w wysokości 4 miliardów dolarów, który można będzie wyrównać jedynie przez intensywny import z Europy wschodniej.

Zdaniem korespondenta zwrot Europy zachodniej ku Europie wschodniej będzie nieunikniony.

1 DZIEŃ W BUŁGARII

Partia Petkowa zostanie rozwiązana

BELGRAD, środa

Na bułgarskim Zgromadzeniu Narodowym wniesiono projekt ustawy przewidującej rozwiązanie partii agrariuszy, której przywódcą jest skazany ostatnio na śmierć za zdradę Mikołaj Petkow. **Projekt ustawy przewiduje również unieważnienie mandatów poselskich członków tego stronnictwa. W artykule wstępnym projektu ustawy stwierdza się, że stronnictwo to stało się ośrodkiem spisku faszystowskiego.**

Bułgaria ratyfikuje traktat pokojowy

SOFIA, środa

Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało jednomyślnie traktat pokojowy.

1 DZIEŃ W CZECHOSŁOWACJI

PREMIER GOTTWALD: „Realnym niebezpieczeństwem są Niemcy"

PRAGA — Premier czechosłowacki Gottwald, na zebraniu partii komunistycznej w Brnie oświadczył m. in.: „**Realnym niebezpieczeństwem dla przyszłych pokoleń są tylko Niemcy oraz polityka, która zmierza od odrodzenia niemieckiego imperializmu.** Wszyscy przyzwoici ludzie na świecie powinni przeciwstawić się takiej polityce". **Następnie premier Gottwald podkreślił, że niebezpieczeństwa wojny obecnie nie ma, ponieważ nie ma na świecie rządu, który chciałby doprowadzić swój naród do wojny i nie ma narodu, który pragnąłby wojny.**

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА

Nawet inicjatorzy konferencji w sprawie Zagłębia Ruhry i planu Marshalla, nie mówiąc już o jej szeregowych uczestnikach, odnoszą się do niej zupełnie obojętnie, a nawet z niechęcią. Ostatecznym celem, który USA chcą osiągnąć w rezultacie tych rozmów, jest stworzenie w Europie zachodniej bloku dolarowego. W tym celu USA zamierzają całkowicie usunąć z obiegu funt szterling, zorganizować w Europie konsorcja międzynarodowe, stanowiące w gruncie rzeczy filie amerykańskich koncernów monopolistycznych oraz do prowadzić do zawarcia unii celnej, która zapewni Stanom Zjednoczonym hegemonię na rynku zachodnio- europejskim. Dążenia Stanów Zjednoczonych do panowania nad Zagłębiem Ruhry, jest jednym z najbardziej ważnych elementów tej polityki. Fakt ten znajduje potwierdzenie w tym, że sekretariat stanu USA i prasa amerykańska przywiązują znacznie większą wagę do rokowań anglo - amerykańskich w sprawie Ruhry, aniżeli do wyników konferencji paryskiej.

Ukoronowaniem całej transakcji mają być rokowania między Anglią, Francją i Ameryką w Londynie, gdzie Anglosasi zamierzają wywrzeć presję na Francuzów, celem połączenia francuskiej strefy okupacyjnej ze strefą anglo - amerykańską. „Dyplomacja dolarowa" postawiła sobie za cel zerwanie przy pomocy swych klientów uchwał poczdamskich i zastąpienie współpracy międzynarodowej przez hegemonię Wall Street.

Dla Anglii istnieje obecnie tylko jedna droga ratunku, odmowa od przekształcenia Europy w protektorat ekonomiczny USA oraz owocna współpraca międzynarodowa.

Czang-Kai-Szek handluje

Wolność Chin w zamian ZA BROŃ



Czang-Kai-Szek wraz z żoną

CZANG KAI SZEK zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o uzbrojenie dalszych 12 dywizji i dostarczenie 300 bombowców i 200 myśliwców do walki z armią ludową.

W zamian za to, Czang Kai Szek zgadza się oddać do dyspozycji Stanów Zjednoczonych bazy strategiczne w Chinach.

DWA OBLICZA GRECJI

Wiadomości, jakie w ostatnich dniach napływają z Grecji świadczą o zaostrzających się walkach wewnętrznych i poważnym kryzysie wśród elementów prawicowych, które dotychczas udzielały swojego poparcia faszystowskiej klice z Tsaldarisem i Zervasem na czele. Kryzys ten wywołany został bankructwem polityki terroru i bezwzględnych represji w stosunku do ludności cywilnej.

Gdy stało się jasne, że terror Zervasa nie jest w stanie zahamować pomocy mas ludowych dla armii demokratycznej, a uzbrojona przez Amerykanów armia rządowa nie jest w stanie przeszkodzić zwycięskiemu pochodowi wojsk ludowych, centro prawicowi ministrowie VENIZELOS, PAPANDREU i KANELOPULOS poparci przez przywódców partii liberalnej SOUPHULISA i narodowo-liberalnej GONATASA, zażądali zaprzestania terroru i zmiany na stanowisku ministra wojny i ministra bezpieczeństwa.

Szczególnie domagali się ustąpienia Zervasa, notorycznego quislingowca, o którym aresztowany przez władze amerykańskie niemiecki generał LANZ pisał, że zajmuje „prawomyślne stanowisko zwalczając ELAS i EAM, które są naszymi wrogami Nr. 1".

Za jego zasługi wojenne Tsaldaris mianował Zervasa ministrem z zadaniem zaprowadzenia ładu i porządku w Grecji. Dziełem Zervasa były masowe aresztowania w Atenach i Pireusie i wywożenie patriotów do obozów koncentracyjnych, gdzie warunki nie różniły się niczym od Oświęcimia, Dachau i Buchenwaldu. On to też wprowadził wystawianie na placach targowych ściętych głów zabitych partyzantów oraz tych którzy im udzie[illegible] [illegible] „[illegible]nia" i represje nie przyniosły pożądanych rezultatów. Najbardziej drakońskie zarządzenia okazują się bezsilne wobec powszechnego dążenia narodu do wolności i demokracji. Nie pomogły wielomilionowe pożyczki dolarowe, nie pomogły ładunki sprzętu wojennego. Nasilenie walk nie osłabło. **Wojska ludowe szły od zwycięstwa do zwycięstwa, ostatnie komunikaty mówią o walkach na przedmieściach stolicy Macedonii Naousse. Coraz częściej też mnożą się wypadki dezercji z armii rządowej, a ludność miejscowa garnie się do szeregów wojsk ludowych gen. Markosa.**

Zdając sobie sprawę z beznadziejności sytuacji w jakiej się znaleźli, ministrowie centro - prawicowi ustąpili z rządu, a manewr ich został wykorzystany przez monarcho - faszystowską klikę rządzącą Grecją dla wzmocnienia swoich pozycji. Po naradzie z szefem amerykańskiej misji GRISWOLDEM król PAWEŁ powierzył misję tworzenia nowego rządu Tsaldarisowi, rzecznikowi najsroższego terroru i najściślejszej „współpracy" z USA.

Nowy rząd Tsaldarisa cieszy się pełnym zaufaniem Amerykanów i nie ulega wątpliwości, że jeżeli zajdzie tego potrzeba, zgodzi się na wszelkie ustępstwa, by leby otrzymać tak bardzo upragnioną pomoc wojskową. Już w czasie pobytu Tsaldarisa w New Yorku rząd grecki puścił w świat plotkę o istnieniu „międzynarodowej brygady" walczącej po stronie powstańców. Plotka ta miała stanowić usprawiedliwienie w wypadku gdyby okazało się konieczne wysłanie do Grecji obcych wojsk, amerykańskich lub tureckich. Niepewne było, jakie w tej sprawie zajmą stanowisko przywódcy innych partii wchodzących w skład koalicji rządowej. Dlatego też Tsaldaris i jego amerykańscy wspólnicy skorzystali z okazji, by pozbyć się partnerów, którzy w tym wypadku mogli okazać się niewygodni.

W międzyczasie na terenach odzyskanych przez armię demokratyczną, która obecnie zajmuje niemal połowę Grecji, utworzona została tymczasowa administracja wojskowa, a gen. MARKOS zapowiedział powołanie rządu demokratycznego na 15 października br. „Rząd demokratyczny — oświadczył gen. Markos — może liczyć na uznanie go przez ZWIĄZEK RADZIECKI, JUGOSŁAWIĘ, RUMUNIĘ, BUŁGARIĘ, WĘGRY i być może i inne państwa demokratyczne".

Nie czekając jednak na powołanie tego rządu, gen. Markos imieniem sztabu generalnego armii powstańców ogłosił już pierwsze dekrety, które z dniem ogłoszenia obowiązują już na terenach pod władzą tymczasowej administracji wojskowej.

Pierwszy dekret dotyczy obowiązku 6-letniej, bezpłatnej nauki. Wszystkie komitety ludowe zobowiązane są do urządzenia na swych terenach szkół powszechnych. Dla dzieci mniejszości narodowych mają być utworzone szkoły, w których nauka udzielana będzie w języku macierzystym uczącej się młodzieży. Ponadto komitety ludowe obowiązane są do dostarczenia dzieciom podręczników i materiałów piśmiennych bezpłatnie.

Drugi dekret ogłasza, że wszystkie lasy i łąki są własnością narodową i zapowiada przeprowadzenie reformy rolnej. Tymczasowy zarząd nad tymi obszarami został powierzony komitetom ludowym. Dla zapewnienia sprawiedliwego podziału ziemi sztab generalny demokratycznej armii zarządził, aby już teraz ziemię otrzymali ci, którzy ją uprawiali. Przeprowadzenie całkowitej reformy rolnej jest z konieczności odłożone na termin późniejszy.

Te dwa pierwsze dekrety świadczą niezbicie o co właściwie toczy się walka w Grecji. Czy o to, by Grecja stała się terenem eksploatacji przez wielkie monopole amerykańskie i źródłem taniej robocizny dla amerykańskich kapitalistów, czy też, by uwolniła się na zawsze od zgubnych obcych wpływów i jarzma rodzimej reakcji, by wkroczyła na drogę rozwoju gospodarczego i postępu społecznego.

Niedawno w artykule opublikowanym w „RIZOSPASTIS" N. ZACHARIADES sekretarz generalny greckiej partii komunistycznej tak zdefiniował dwa podstawowe czynniki w życiu politycznym Grecji.

Po pierwsze: INTERWENCJA ANGIELSKO-AMERYKAŃSKICH IMPERIALISTÓW, popierających i zasilających faszystowską monarchię, trzymającą kraj w gospodarczym zacofaniu i powodującą nieistniejącą dotychczas nędzę wśród ludności. Interwencja ta przekształca Grecję w ośrodek i punkt wypadowy dla ponurych celów walki z postępem i pokojem nie tylko na Bałkanach ale i w całej Europie.

Po drugie: NARODOWY RUCH OPORU przeciwko amerykańsko - angielskiej interwencji i monarcho-faszystowskiemu niewolnictwu oraz dążność narodu greckiego do niepodległości, demokracji i dobrobytu kraju.

Można by te dwa przeciwstawne kierunki sformułować też i w inny sposób.

Walka w Grecji toczy się o to, by dzieci zamiast być spędzane jak bydło na plac targowy dla oglądania wystawionych na pokaz ściętych głów zamordowanych powstańców, mogły iść spokojnie do szkoły i uczyć się w swoim języku. Walka toczy się o to, by robotnik i chłop grecki prz[illegible] [illegible] grecki[illegible] **nika i aby mógł pracować na własnej ziemi lub przy własnym warsztacie dla siebie i swojego narodu.**

W tej walce naród grecki ma za sobą poparcie wszystkich narodów demokratycznych.

W. PODGÓRSKI

Z życia Partii

Uroczyste wręczenie stałych legitymacji partyjnych członkom PPR w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

W dniu 27 bm. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych uroczyste wręcznie stałych legitymacji członkom Polskiej Partii Robotniczej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele kół partyjnych PPS, SL i SD. Na wstępie przemówił przedstawiciel Komitetu Warszawskiego PPR ob. **Starewicz,** zaś legitymacje wręczył przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego ob. **Kamiński.** Pierwszą legitymację otrzymał minister Grosz i minister **Olszewski.** Po wręczeniu legitymacji głos zabrał minister Modzelewski, który podkreślił wagę momentu otrzymania stałej legitymacji. Legitymacja ta, powiedział minister, okupiona jest krwią męczenników idei ruchu robotniczego: Od Waryńskiego aż do oficerów sztabu AL poległych na Starym Mieście ginęły tysiące bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne. Krew ich nie poszła jednak na marne. Dziś możemy być dumni z legitymacji Partii, która swój wysiłek oddaje sprawie utrwalenia demokracji ludowej w Polsce. W legitymacji partyjnej mieści się dorobek nie tylko polskiej klasy robotniczej ale całego świata walczącego o wolność. Partia nasza ma najlepsze tradycje polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — podkreślił minister — wzywając do zwiększenia pracy przy odbudowie ojczyzny oraz do pogłębienia ideologii partyjnej wśród członków pracujących w Ministerstwie.

Wspólne konferencje PPR i PPS

Na ogólnopolskiej konferencji bratnich partii robotniczych — PPR i PPS w Bydgoszczy stwierdzono konieczność **realizacji uchwał Rady Naczelnej PPS w ogniwach dołowych obu partii.** W uchwalonej jednomyślnie rezolucji aktywy obu partii robotniczych postanawiają **prowadzić wspólne zebrania na wszystkich szczeblach organizacyjnych, usuwać bezwzględnie z szeregów partyjnych elementy wrogie dalszej budowie jednolitego frontu i elementy karierowiczowskie oraz pogłębić indywidualną współpracę pomiędzy członkami bratnich partii.**

Postanowiono ponadto spopularyzować w toku miesięcznej kampanii wytyczne Rady Naczelnej PPS we wszystkich ogniwach organizacji obu partii i zorganizować periodyczne kursy dla aktywu obu partii, celem pogłębienia wychowania ideologicznego członków.**

* * *

W Toruniu odbyła się wspólna narada aktywów partyjnych PPR i PPS powiatu toruńskiego. Przedstawiciele obu partii omówili cele, drogi i sposoby zacieśnienia współpracy bratnich partii.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji **aktywy obu partii postanawiają przenieść w teren uchwały Rady Naczelnej PPS, w celu pogłębienia współpracy działaczy obu partii na każdym odcinku pracy.**

MŁODZIEŻ CHŁOPSKA GARNIE SIĘ DO HUFCÓW PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZO-WOJSKOWEGO

W pracy organizacyjnej Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, woj. łódzkie wysunęło się na czołowe miejsce w kraju. W maju w woj. łódzkim PRW zrzeszało ponad 40.000 młodzieży na ogólną liczbę 300.000 młodzieży zorganizowanej na terenie całej Polski.

W województwie działa obecnie 238 hufców gminnych i 720 hufców rejonowych. Do 15 lipca br. na kursach PW i WF przeszkolono 235 instruktorów, akcja zaś szkolenia junaków obejmuje 1.800 osób. Program kursu obejmuje wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne oraz przedmioty z zakresu przysposobienia wojskowego.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Tęsknota do roli „tubylców"

„Rzeczpospolita" w artykule wstępnym pt. „Orientacja ale na kogo" pisze:

To, co się dziś w Polsce nazywa orientacja anglosaska, czego złowrogie widmo unosi się na sali rozpraw w Krakowie i tchnie ze szpalt „Tygodnika Powszechnego" i „Warszawskiego" czy „Gazety Ludowej" — to nie jest orientacja na naród angielski czy amerykański, na wolnościowe, demokratyczne i postępowe pierwiastki w umysłowości tych narodów, na ich świetne tradycje kulturalne i polityczne. To orientacja na większych i mniejszych Cavendish Bentincków i Bliss Lane'ów, to tęsknota do roli „tubylców" w kraju obróconym w kolonię dolara. To — przede wszystkim — orientacja na te czynniki anglosaskie, które za najbardziej dziś aktualny i naczelny cel swej polityki europejskiej stawiają sobie odbudowę niemieckiego imperializmu.

Tej prawdy — prawdy o rzeczywistej treści t. zw. anglosaskiej orientacji niektórych kół naszej inteligencji, świeckiej i duchownej — nie uda się przesłonić najbardziej wykwintnymi artykułami i essay'ami, w których słowa „człowiek" i „dusza ludzka" powtarzają się we wszystkich wypadkach.

Szkoła polska dźwignią awansu społecznego dla wszystkich ludzi pracy

Tygodnik „Chłopska Droga" w czołowym artykule pisze:

Znaleźliśmy swoją polską drogę do warsztatu rolnego, fabrycznego, od kopalni — do uniwersytetu przez utworzenie t. zw. kursów wstępnych dla młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Rosną jak grzyby po deszczu szkoły zawodowe i przemysłowe, które stwarzają olbrzymie możliwości dla młodzieży zbędnej na wsi. Ulega zasadniczej przebudowie system szkolenia nauczycieli. Wskutek katastrofalnego braku nauczycieli, z powodu rozrostu sieci szkół — przeszliśmy na masowe szkolenie nauczycieli systemem krótkoterminowych kursów.

Przystąpiliśmy do wprowadzenia w życie podstawowej szkoły 8-letniej, co daje duże możliwości samokształcenia i jest najlepiej pojętym urzeczywistnieniem jednolitości szkoły.

Obecna szkoła polska na wszystkich szczeblach nauczania staje się dźwignią awansu społecznego dla wszystkich ludzi pracy. Realną podstawą tego awansu jest nowa gospodarka planowa, ustrój demokracji.

W walce z dawną krzywdą oświaty wsi chłop ma najwierniejszego przyjaciela w robotniku. Jedność interesów chłopów i robotników uwidocznia się w tym zagadnieniu może wyraźniej, niż w innych.

Dalszy ciąg procesu krakowskiego

Determinacyjna obrona peeselowskich pozycji przez osk. MIERZWĘ

Prok.: A dlaczego oskarżony nie robił wymówek Kabatowi, który kilkakrotnie dawał mu materiały?

Osk.: Do Kabata miałem zaufanie.

Oskarżony Mierzwa próbuje dalej wykazać, że **dopiero w śledztwie zorientował się, iż materiały Kabata miały charakter wywiadowczy.**

Prokurator odczytuje wobec tego wyjątki z omawianych materiałów rozpoznanych przez oskarżonego, jako raporty doręczone mu przez Kabata. **Mówi się tam o bazach marynarki, o ruchach wojsk, rozmieszczeniu w terenie, obsadzie i uzbrojeniu Urzędów Bezpieczeństwa w powiatach, składzie zespołów oficerskich w wojsku itd.** Czy można było mieć wątpliwości, że takie wiadomości mają charakter wywiadowczy — pyta prokurator.

Mierzwa nie pamięta...

Oskarżony zasłania się tym, że nie przypomina sobie treści raportów i że nie był świadom ich charakteru.

Prok.: Oskarżony chciał widać, żeby Kabat powiedział mu, iż to jest materiał wywiadu. Nie mniej czy te urywki noszą charakter wywiadowczy?

Osk.: Tak.

Sąd odczytuje zeznania Mierzwy ze śledztwa, w których oskarżony wyraźnie stwierdza, iż okazane mu raporty są to raporty wywiadowcze, które mu doręczył Kabat.

Prok.: Czy osk. uważał obsadę „Gazety Ludowej" za właściwą?

Mierzwa oświadcza, iż nie odpowiadał mu skład redakcji tego pisma pozbawionego współpracowników - ludowców.

Prok.: Czy kierownictwo PSL zrobiło wszystko, żeby usunąć ze swych szeregów elementy niewłaściwe, zwłaszcza w miastach a szczególnie na terenie woj. warszawskiego i białostockiego?

W odpowiedzi osk. przyznaje, że wskutek **„zmniejszonej czujności"** dostali się do szeregów PSL ludzie niewłaściwi, którzy często byli aresztowani za działalność podziemia. Byłoby przesadą utrzymywać, że wszystko zrobiono by nie dopuścić do tej penetracji. Ograniczono się tylko do wydania dyrektyw. Osk. Mierzwa twierdzi dalej, iż w więzieniu zrozumiał, że można było znaleźć sposoby by „spacyfikować" walkę ze stronnictwami demokratycznymi i złagodzić jej formę.

Błędy PSL

Zostaje dalej odczytany rękopis oskarżonego zawierający jego uwagi polityczne i ocenę błędów PSL.

Pierwszy błąd — stwierdza Mierzwa w swym rękopisie — to niewłaściwa obsada redakcji i administracji „Gazety Ludowej" przez ludzi mało — albo wcale nie związanych z ruchem ludowym. Tolerowanie gaff w tym piśmie nazywa Mierzwa poważnym błędem wywołującym zadrażnienia i walkę z innymi partiami. Drugim błędem jest brak nadzoru nad doborem członków PSL i dopuszczanie niewłaściwych członków w miastach i na terenach nowych, jak również w Warszawskiem i Białostockiem. Mierzwa krytykuje fakt, iż do PSL weszło dużo ludzi z grupy Bańczyka. Nie zrobiliśmy wszystkiego — pisze — co należało, by się uchronić od ludzi obcych naszemu kierunkowi.

Dalszym błędem kierownictwa PSL jest — zdaniem Mierzwy — lekceważenie niebezpieczeństwa reakcji i podziemia, o którym fałszywie utrzymywano, że jest celowo wyolbrzymiane. Dane prasowe o współpracy podziemia z PSL — traktowane były jako sposób walki z tym stronnictwem. Nie przypuszczaliśmy — mówi się dalej w tym elaboracie — że podziemie ma takie powiązania z PSL. Mierzwa przyznaje dalej w swych uwagach, że wśród członków PSL są powiązania z sanacją. Koło zagadnienia tego przechodziliśmy lekko. Lekko go traktując — pisze on. Walkę z PPR nazywa Mierzwa „przykrą w formach i bolesną w skutkach dla PSL", zapewniając, iż wyjście z niej przyjęte zostałoby z ulgą. Błędem nazywa również brak porozumienia z innymi stronnictwami.

W dalszym ciągu na pytanie prokuratora, Mierzwa określa stosunek do podziemia, jako negatywny. — Teza jego stronnictwa o „samoobronie" jest mu znana, a zapytany o pogląd na słuszność tej tezy, powołuje się na dopiero co odczytane pismo i dodaje, iż musiał przejść przez więzienia by zrozumieć, że wiele trzeba było zmienić.

Prok.: Czy popieranie lub tolerowanie podziemia leży w interesie chłopa?

Osk.: Nie.

Prok.: Czy oskarżony i PSL doceniali podziemie?

Osk.: Nie.

Prok.: A czy pomagaliście je zwalczać?

Mierzwa mówi o uchwałach i wyjaśnia, że „innych środków nie było".

Prok.: Osk. tolerował materiały podziemia w lokalu stronnictwa?

Osk.: Tak, ale nie podejrzewałem, że Kabat ma sympatie do podziemia.

Prok.: Czy osk. pomógł do zwalczania podziemia, widząc materiały podziemia w swoim lokalu?

Osk.: Przestrzegałem, że nie należy ich czytać.

Prok.: To znaczy, że osk. kazał się lepiej wystrzegać? Czy na tym kończy się obowiązek nałożony przez uchwały waszego stronnictwa?

Osk.: Nie.

Prok.: Czym więc konkretnie wyraża się pomoc władzom, bo ja mam dowody tolerancji podziemia?

Osk.: W tym wypadku — tylko w takiej formie. Nie było to wystarczające, jeżeli chodzi o całość walki.

Prok.: Ale w danym wypadku? Dlaczego osk. nie chce powiedzieć?

Osk.: Ponieważ nie uzyskam wiary. Uważaliśmy dane prasowe o podziemiu za przesadzone. Teraz doszedłem do przekonania, że popełnialiśmy błąd, gdyż nie zbadaliśmy rozmiarów niebezpieczeństwa. Do tego przyznaję się.

Dalsza grupa pytań prokuratora dotyczy zbieżności stanowiska politycznego WiN i PSL.

Prok.: Jaki był wasz stosunek do emigracji?

Osk.: Negatywny.

Prokurator odczytuje wyjątki z deklaracji WIN wskazujący, że organizacja ta miała również krytyczny stosunek do emigracji.

Prok.: Jaki był stosunek PSL do służby Bezpieczeństwa?

Osk.: Krytyczny. Agendy Ministerstwa Bezpieczeństwa chcieliśmy włączyć do innego ministerstwa.

Prok.: Jakie było zdanie WiN-u w tej sprawie?

Osk.: WiN miał podobne zapatrywania.

Prok.: Jaki był stosunek PSL do Rządu Jedności Narodowej?

Osk.: Pozytywny.

Prok.: Czemu wobec tego przypisać znane wystąpienia Mikołajczyka wobec dziennikarzy zagranicznych?

Osk.: Mikołajczyk działał na własną rękę.

Prok.: W śledztwie oskarżony zeznał, że stosunek PSL do Rządu Jedności Narodowej tylko w zasadzie był pozytywny, jako do organu przejściowego. A oto co deklaruje WIN: **„Rządu Jedności Narodowej nie uważamy za ostateczny, a widzimy w nim punkt przejściowy".** Czym różnią się te poglądy?

Osk.: Niczym.

PSL i WiN idą jedną drogą

Z dalszych pytań wynika, że również stosunek PSL do stronnictw politycznych był taki sam jak WIN-u.

Prok.: Czy oskarżony wie, że PSL żądało kontroli wyborów?

Osk.: Tak.

Prok.: Czy oskarżonemu wiadomo, że takiej samej kontroli wyborów żądał WIN?

Osk.: WIN chciał zbrojnej interwencji Anglosasów, a myśmy się zwracali do ZSRR (wesołość)

Prok.: Czym wytłumaczyć zbieżność stanowisk WIN i PSL?

Osk.: Zbieżności są nieliczne, ale są. Były wysiłki w tym kierunku, żeby nasza działalność szła równolegle z podziemiem. Zbieżność poglądów oskarżony tłumaczy tym, że poglądy takie można było słyszeć w wielu miejscach i w wielu rozmowach.

Prok.: Czyżby więc w kawiarniach krakowskich podsłuchiwano rozmowy o interwencji i kontroli wyborów?

Osk.: WIN mógł przejąć pewne rzeczy z publicznej propagandy PSL.

Prok.: Czy przekazywanie materiałów o wojsku jest wywiadem?

Osk.: Tak.

Prok.: A odbieranie tych materiałów?

Osk.: (po dłuższym namyśle) — rzeczą niewłaściwą.

Prok.: Zatem Thonnesck i Buczek popełnili rzecz niewłaściwą? Czy Polak powinien zwalczać niewłaściwość, która nazywa się raczej szpiegostwem?

Osk.: Tak.

Tolerowanie szpiegostwa - »tylko« niewłaściwością

Prok.: A to co oskarżony robił w lokalu PSL jest tolerowaniem szpiegostwa?

Osk.: Nazwałem to niewłaściwością.

Prok.: A przestępstwem to nie było?

Osk.: Formalnie w świetle prawa — tak.

Prok.: Dlaczego oskarżony nie zawiadomił władz?

Osk.: Nie uważałem tego za celowe.

W dalszym ciągu prokurator pyta, czy Mierzwa słyszał od Buczka, że postawa PSL opóźnia normalizację stosunków w kraju.

Osk.: Nie zgadzam się z tym. Były wysiłki w kierunku normalizacji.

Prok.: Czy kolportowanie materiałów wywiadowczych było właśnie wysiłkiem w kierunku normalizacji?

Osk.: Nie. **Było tolerowaniem wywiadu.**

Prok.: Dziwię się, jak kolportując materiały szpiegowskie możecie pozwolić sobie jeszcze na deklamowanie o demokracji.

Zapytany o naczelnego redaktora „Gazety Ludowej" Mierzwa oświadcza, iż nie był to ludowiec, choć siebie za takiego uważał.

Prokurator przechodzi następnie do zbadania stosunku oskarżonego do nowej rzeczywistości polskiej. **Stosunek ten Mierzwa nazywa pozytywnym, ale stosunek do bloku demokratycznego krytycznym.**

Prok.: Czy oskarżony zgadza się, że WiN popierał PSL?

Osk.: Tak proces dostarczył mi materiału, że tak było.

Prok.: Czy sekret tego poparcia nie leży w tym, że PSL i WiN szły wspólną drogą, której na imię reakcja? Czym się różniło PSL od WiN-u?

Osk.: Na to pytanie nie odpowiem, bo ani nie obronię PSL, ani nie oskarżę bardziej niż WIN tu powiedział. W świetle materiałów z tego procesu okazuje się, że WiN mówił to samo, co PSL, że winowcy gotowi byli niemal życie oddać za Mikołajczyka. Po tych uwagach Mierzwa decyduje się jednak na przedstawienie swego poglądu, co do różnic istniejących, jego zdaniem, między WiN a PSL. Dowodzi on, że PSL traktowało swe stanowisko poważnie, podczas gdy deklaracje WiN są obłudne.

Prok.: Czy słuszna jest wasza polityka wobec podziemia i reakcji?

Osk.: Nie, gdyż traktowaliśmy to zjawisko bez właściwej ostrości.

Prok.: Czy umniejszanie znaczenia podziemia i reakcji szło na korzyść Państwa, czy reakcji?

Oskarżony powołuje się na brak świadomości w działaniu.

Prok.: Tu już wiele oskarżonych powoływało się na to. A „samoobrona"?

Osk.: To było nieszczęśliwe wyrażenie.

Na tym kończą się pytania prokuratora. Obrońcy poruszają jeszcze sprawę pisma Mierzwy, z uwagami o błędach PSL. Oskarżony stwierdza, iż napisał to dobrowolnie w czasie śledztwa.

Na zakończenie obrońca Mierzwy zgłasza szereg wniosków. Sąd zapowiedział, iż zajmie stanowisko w sprawie wniosków obrony w trakcie postępowania, po czym ogłosił przerwę do dnia następnego.

CO MOWI CHŁOP O PROCESIE KRAKOWSKIM

Do Redakcji „Trybuny Robotniczej"

TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Piszę do Was list z mojego pobytu na procesie WiN, związanego z WRN i PSL i proszę o umieszczenie go na łamach „Trybuny Robotniczej".

Drodzy Czytelnicy! Dziwicie się nieraz, czytając w gazecie o tym procesie, czy może to być wszystko prawdą, więc ja będąc jeden dzień na procesie, chcę się z Wami podzielić tym, co mogłem zaobserwować i widzieć. W zeznaniach i przedstawionych dokumentach, które sam na własne oczy widziałem, Kowalski, jako członek centralnej komórki propagandowej podziemia i inni oskarżeni pracowali dla celów obcego kapitału i obszarnictwa, co wynika z przeczytanego „Informatora", pisanego przez Kowalskiego.

Towarzysze Czytelnicy! Tam w tych dokumentach znajdziecie wszystkie przepisy na robienie plotek (akcja „O"), nieprawdziwych donosów na członków Partii i innych obywateli — dla robienia zamętu i wygrania wyborów. Kowalski i inni oskarżeni spisywali różnych ludzi, pracujących dla Polski Ludowej i robili listę i chcieli, jak dojdą do władzy, zrobić czystkę. Oni szpiedzy i zdrajcy ojczyzny, co mieli masę dolarów, chcieli nas — chłopów i robotników skazywać na śmierć.

A to mordowanie demokratów, co się ciągle zdarzało od wyzwolenia — to oskarżony Kowalski nazwał „samoobroną", tak jak w Sejmie poseł PSL-u. Bańczyk, co był i tego dnia na rozprawie i słuchał. Sądzę, że tow. Czytelnicy podzielicie moje zdanie — chłopa z Zagłębia Dąbrowskiego, który odczuł głęboko te wszystkie prowokacje podziemia i PSL i domaga się sprawiedliwego wymiaru kary, przez sąd, na zdrajców Narodu Polskiego. Myślę, że pójdziecie za moim przykładem.

KMIOTEK STANISLAW
Chłop z powiatu będzińskiego
Wieś Tuczna Baba (Będzińskie)

Wtorek na procesie krakowskim — to był dzień ciężkich zmagań. O ósmej zaczął zeznawać osk. Stanisław Mierzwa, zastępca sekretarza NKW PSL. Kiedy przesłuchanie jego się skończyło — dobiegała czwarta. Przeszło siedem godzin trwały jego zeznania — wielki pojedynek między prokuratorem a oskarżonym.

Stanisław Mierzwa bronił się. Bronił nie tyle nawet siebie, co swojej partii. Walczył rozpaczliwie o odgraniczenie PSL od podziemia. Walczył w obronie p. Mikołajczyka. Walczył — wszelkimi metodami, aluzjami do rzekomo złego traktowania go w śledztwie. — Dopiero prokurator swymi pytaniami zmusił go do przyznania, że te aluzje — to wierutny fałsz. Wspomnieniami swej dawnej antysanacyjnej przeszłości i grą na sentymentach dla tej przeszłości.

Pozornie szczera krytyka pociągnięć PSL, połączona z zasadniczą obroną wszystkich jego pozycji.

Zza pozornej układności i spokoju przezierały zaciekłość i upór, przezierała **determinacja obrony peeselowskich pozycji, obrony ich za wszelką cenę.**

Cztery godziny ogień pytań prokuratora walił w te pozycje, aż rozbił je doszczętnie, aż wspólnota ideologiczna PSL i WiN ujawniona została w całej pełni.

Nie jest wina Stanisława Mierzwy, że przegrał w tej walce, Włożył w nią nie lada zręczność i olbrzymi wysiłek. Przegrana Stanisława Mierzwy wynika ze sprawy, której bronił na sali sądowej. Zła sprawa, sprawa PSL nie mogła wygrać wobec — nie argumentów nawet, a po prostu: oczywistych faktów.

* * *

Pierwszym i zasadniczym faktem, który uwypukliły niedwuznacznie pytania prokuratora — to wspólnota ideologiczna PSL i WiN.

Co tym faktom zdołał przeciwstawić Mierzwa?

Gołosłowne zaprzeczenia i zapewnienia, że deklaracje WiN są obłudne a PSL — szczere.

Przykład, który zacytował Mierzwa dla poparcia tej tezy uderzył w niego samego.

Szło mu o stosunek do reform społecznych. Ale czy w „Gazecie Ludowej" w artykułach p. Wojciechowskiego np. jest mniej złośliwych wypadów przeciw unarodowieniu przemysłu, aniżeli w WiN-owskich szmatkach?

* * *

Obowiązkiem jego, jako działacza demokratycznego, było powiadomić o tym władze. Nie uczynił tego. Nie uczynił — dlaczego?

Mierzwa udaje długo, że nie rozumie pytania. Wreszcie wyjaśnia: nie chciał szkodzić „kolegom". Ale mógł przecież wraz z „kolegami" zwrócić się do UB, wskazując tylko źródło, skąd materiały przyszły do „kolegów". Kuncemu i Kabatowi nic by się wtedy nie stało.

Mierzwa nie dał jasnej odpowiedzi na pytanie prokuratora. Nie dał, bo nie mógł powiedzieć tak, jak jest: że PSL-owcy wprawdzie różnią się od WiN-owców poglądami na wiele zagadnień cząstkowych, że nie lubią sanacyjnej przeszłości niektórych WiN-owców, lecz że równocześnie są solidarni z nimi w nienawiści do ludowego Państwa Polskiego, do jego Władz Bezpieczeństwa, do obozu demokratycznego.

„Gdybym dziś znów znalazł się w podobnym położeniu — nie zwrócił bym się także do Władz Bezpieczeństwa" — stwierdza oskarżony.

To krótkie zdanie mówi o jego obliczu, o obliczu PSL, którego tak zaciekle broni, o wiele, wiele więcej — niż sto potępień pod adresem podziemia i sto zaklęć na temat niby — demokratycznej ideologii PSL.

* * *

MIGAWKI Z PROCESU

Pozorne uznawanie nowej rzeczywistości polskiej — przy równoczesnym dążeniu do jej przekreślenia za pomocą zastrzeżonek i poprawek.

Koncentrowanie całego ognia walki na PPR, jako głównym budowniczym tej nowej rzeczywistości.

Rozpaczliwe wysiłki, zmierzające do rozbicia jednolitego frontu robotniczego, do wbicia klina między PPS i PPR.

Takie są zasadnicze wytyczne tej linii, wspólnej linii PSL i WiN.

Mierzwa mówi o swych współoskarżonych — WiN-owcach z odrazą i pogardą. Uważa za ciężką karę dla siebie, że musi „w tym towarzystwie", jak się wyraża, zasiadać na ławie oskarżonych.

Ale równocześnie Mierzwa czuje się z nimi związany solidarnością wobec... Władz Bezpieczeństwa, wobec Rzeczypospolitej Ludowej.

Świadomie prostymi, pozornie naiwnymi pytaniami — prokurator ujawnia to jego stanowisko.

Chodzi o jasną rzecz: Mierzwa wiedział, że Kabat i Kunce otrzymują materiały z podziemia.

LIST z WARSZAWY

TĘTNIĄ ŻYCIEM ODBUDOWY WARSZAWSKIE ULICE

Zszarzało warszawskie niebo i chmury zasłoniły takie go rące do niedawna słońce. Ale warszawiacy nie martwią się tym specjalnie — okres wczasów właściwie już dobiega końca a pracować dużo łatwiej, gdy z nieba nie spływa żar.

W Warszawie zaś tyle jest ciągle do roboty...

Na ulicy Kruczej, tak całkowicie zniszczonej, że nie było tu nawet żadnych murów do remontu i dotąd była pogrążona w letargicznym śnie pod całunem gruzów — coś się nagle odmieniło. Zapanował ruch, rozpoczęła się intensywniejsza praca. Po rumowiskach pełznie wielki „grys", najeżony lufami armat, tak dobrze zapamiętany z dni powstania. Nasz czołg zaopatrzony jest w olbrzymią szuflę i zgarnia nią gruz. Nie burzy, ale zaciera ślady zniszczeń, by mogło tu zakwitnąć nowe, odrodzone życie.

Tętnią życiem odbudowy warszawskie ulice. Uwijają się robotnicy przy wykańczaniu nowowznoszonych i remontowanych budynkach — bo sezon budowlany dobiega końca. Wolno toczą się naładowane cegłą wozy, jadą ciężarówki pełne materiałów budowlanych.

POPRAWA NA ODCINKU KOMUNIKACJI

Już w najbliższym czasie poprawi się znacznie warszawska komunikacja autobusowa w związku z przybyciem do Warszawy 29 nowych wozów produkcji francuskiej. Zostaną one puszczone na wszystkie linie od zimowych mrozów nie będą zmuszeni do marznięcia i moknięcia pod nieszczelnymi brezentowymi budami. Zyska też na tym wygląd śródmieścia. Wycofanymi starymi wozami zasilane będą w miarę potrzeby linie o bar



Prace nad przebiciem ulicy Marszałkowskiej celem połączenia z Żoliborzem trwają.

gładkiej nawierzchni zamiast dotychczas kursujących autobusów ciężarówek. Zyskują na tym znacznie pasażerowie, którzy w czasie słot jesiennych i dziej wzmożonym ruchu, częściej zaś zostanie skierowana na nowo otwartą trasę: Plac Trzech Krzyży, Książęca, Czerniakowska.

ZWALCZANIE CIEMNOŚCI

W Alei Stalina, w Łazienkach, w Parku Ujazdowskim chwilami pachnie już jesienią. I dnie są coraz krótsze. Ale stolica nie będzie tonąć tej zimy w ciemnościach — odremontowanych bowiem zostało 3.100 latarni.

Na razie pali się ich 1800 — gdyż po zniszczeniu dwóch największych w Polsce fabryk żarówek „Osram" i „Philips" — obydwie znajdowały się w Warszawie — odczuwamy pewien brak żarówek. W związku jednak z uruchamianiem coraz to nowych zakładów na Dolnym Śląsku — jest nadzieja, że wkrótce ten stan rzeczy ulegnie poprawie.

SZKOŁY, TEATRY...

Wielkimi krokami zbliża się początek roku szkolnego — 1-szy wrzesień. **Dzieci warszawskie będą w tym roku miały lepsze warunki nauki**, gdyż ostatnio Warszawa otrzymała 3 nowe baraki szkolne. Dwa baraki — z których jeden w Ogrodzie Saskim, zawierają 14 klas i salę gimnastyczną, barak zaś przy ul. Chałubińskiego ma 7 klas.

Przez całe gorące, warszawskie lato architekci, technicy i murarze pracowali nad przystosowaniem teatrów miejskich do nowego sezonu jesiennego.

Rozszerzona została i pogłębiona scena i widownia teatru „Małego" a dla wygody publiczności poszerzono odstępy między rzędami, co ułatwia poruszanie się na widowni. Przebudowane też zostało wnętrze teatru „Jaskółka", gdzie zamieniono niewygodne ławki na wyściełane fotele. Teatr ten będzie miał 300 miejsc. Równocześnie ciągle jeszcze trwają prace przy przebudowie sceny **Teatru Powszechnego**, która zyska około 10 mtr. w głąb. **Aktorzy otrzymają też nowe, wygodne garderoby.**

Nie zapomniano również o teatrze „Rozmaitości", gdzie orkiestra będzie umieszczona głębiej pod sceną, co poprawi akustykę widowni muzycznych. W odremontowanym niedawno teatrze „Comedia" zakłada się nowoczesne wentylatory.

W nadchodzącym sezonie miejskie teatry dramatyczne posiadać będą łącznie około 2.500 miejsc.

WALKA z NIEUCZCIWYMI KUPCAMI

Ale w Warszawie nie tylko dba się o odbudowę ulic i gmachów, dba się również i o odnowę i naprawę niezdrowych przejawów naszego życia gospodarczego.

W sali konferencyjnej Izby Skarbowej odbyła się odprawa wszystkich kierowników zespołów lustratorów społecznych, oraz przewodniczących Komisji Podatkowych z całego terenu m. st. Warszawy. Działalność ich była owocna, jak świadczą protokóły i wnioski.

Lustratorzy między innymi odkryli magazyn żywności, którego właściciel nie meldując o tym Urzędowi Skarbowemu sprzedawał hurtowo produkty żywnościowe. Znaleziono też miejsce potajemnego uboju oraz zlikwidowano piekarnię, która nie ujawniała swych obrotów. W trzech zakładach krawieckich właściciele „zapomnieli" zaksięgować 12 garniturów, 7 palt i 2 kurtek. W restauracji przy ulicy Grochowskiej podany przez właściciela obrót okazał się w rzeczywistości dwa razy większy, a w firmie wyrabiającej klisze drukarskie na większość materiałów nie było w ogóle rachunków.

Lustratorzy społeczni postanowili jeszcze zwiększyć swe wysiłki, by uchronić Skarb Państwa przed stratami, obywateli zaś przed wyzyskiem nieuczciwych kupców.

Bgr.



W dniu 26. 8. 47 r. w 1-szą rocznicę poległych na Starówce członków sztabu AL odbyło się uroczyste złożenie wieńca na wspólnym grobie.

OSZCZĘDZAMY ELEKTRYCZNOŚĆ

Przesunięcie granic naszego Państwa na zachód zmieniło strukturę naszego kraju z typowo rolniczego — na przemysłowo-rolniczy, a odzyskanie szerokiego dostępu do morza otworzyło przed Polską zupełnie nowe możliwości eksportowe, przestawiło naszą gospodarkę na inne tory rozwojowe.

Przed przemysłem polskim stanęły poważne zadania nie tylko zaspokojenia olbrzymich potrzeb kraju, ale i uczestniczenia w międzynarodowej wymianie świata.

Toteż gdy pewni zagraniczni mężowie stanu zabiegają by Niemcy odbudowały swój potencjał przemysłowy, a wrogowie nasi za wszelką cenę pragnęliby uczynić z Polski kraj wyłącznie rolniczy, który by wszystkie artykuły przemysłowe sprowadzał z zagranicy, tym samym od niej był uzależniony — winniśmy dołożyć wszelkich starań by zdobyć się na wszelkiego rodzaju wyrzeczenia, byle tylko kraj mógł zdobyć pełną niezależność i suwerenność gospodarczą.

W tym celu jeszcze podczas tej zimy będziemy musieli ograniczyć spożycie energii elektrycznej w gospodarstwach domowych, by tym samym zagwarantować nieprzerwane dostarczenia tej energii naszemu przemysłowi.

Dlaczego musimy oszczędzać

W roku 1946-ym zapotrzebowanie energii ze strony przemysłu wynosiło 148% w stosunku do okresu sprzed wojny. Jakkolwiek elektrownie nasze będą wystarczająco zaopatrzone w węgiel, to jednak maszyny są zanadto obciążone i zachodzi obawa, by nie uległy zepsuciu. Na razie bowiem — zanim nie nadejdą zamówione już nowe maszyny ze Szwecji, Szwajcarii, Francji i Czech — nie posiadamy żadnych rezerw. A przecież huty, kopalnie, zakłady włókiennicze, muszą pracować i to pracować wydajnie.

Władze nasze nie wprowadzą takich ograniczeń, jak to na przykład miało miejsce w roku ubiegłym w Londynie, kiedy w całym mieście codziennie wyłączano prąd na 5 godzin. Ale od dnia **1-go października 1947 r. do marca 1948 r.** dopuszczalne będzie jedynie bardzo ograniczone używanie grzejników elektrycznych — wolno będzie bowiem zużyć **do 10 kWh na izbę w miesiącu.** Przy tej wielkości spożycia energii będzie zachowana dotychczasowa taryfa. Dla spożycia większego opłata będzie wynosić 15 zł. za 1 kWh. **Gdyby cena ta nie wpłynęła hamująco na niektórych konsumentów i gdyby stale przekraczali wyznaczone normy — elektrownie odłączą lokale te od sieci.**

Elektryczne grzejnictwo dopuszczalne będzie dla matek dzieci do lat dwóch w rodzinach pracujących.

Ustalona norma zimowego zużycia 10 kWh na izbę równa się przeciętnemu miesięcznemu zużyciu energii elektrycznej w całym kraju w r. 1946 i **jest dwa i pół raza większa od przeciętnego zużycia krajowego w okresie przedwojennym.**

Ograniczenie konsumcji dotknie stosunkowo niewielką grupę konsumentów, bo **około 10% ogólnej ich ilości.** Tymczasem ograniczenie pracy przemysłu, przez zahamowanie w dostarczeniu prądu — gdyby się przeciążone maszyny zepsuły — byłoby udaremnieniem kosztownych wysiłków, a często i ofiar całego społeczeństwa, włożonych w odbudowę i zorganizowanie procesu produkcyjnego naszych fabryk i warsztatów.

100 milionów kilowatogodzin dla przemysłu

Przeprowadzona przez społeczeństwo polskie w ciągu czterech miesięcy akcja oszczędnościowa może dać 60 tysięcy kilowatów zaoszczędzonej energii naszemu przemysłowi, który stale rozwija się i ma coraz większe potrzeby. To tak jakbyśmy wspólnym wysiłkiem wybudowali w ciągu czterech miesięcy wielką elektrownię, której zbudowanie „naprawdę" kosztowałoby około 6 milionów dolarów i która nie byłaby gotowa przed trzema laty.

My zbudujemy ją już w dniu 1-ym października ofiarnością ogółu. Wytworzy ona 100 milionów kilowatogodzin i pozwoli na wyprodukowanie towarów za 10 miliardów złotych. OSZCZĘDNOŚĆ ENERGII ELEKTRYCZNEJ JEST ZATEM NAKAZEM OBYWATELSKIM DOBRZE ZROZUMIANEGO INTERESU PAŃSTWA I SZEROKICH MAS LUDOWYCH.

KABE

Chłopi otrzymają kredyty na pomoc siewną

Nadchodzi jesień. Wieś przystępuje do akcji siewnej. **Od jej wyników w znacznym stopniu zależy stan rynku aprowizacyjnego w roku przyszłym.** Wielu rolników znajduje się wciąż jeszcze w trudnej sytuacji. Niektóre bowiem tereny naszego kraju nie zagoiły całkowicie ran zadanych przez wojnę lub przez klęski żywiołowe.

Aby dopomóc rolnikom do obsiania pól, **Komitet** Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych uchwalił uruchomienie **300 milionów złotych kredytu dla gospodarstw chłopskich na ziemiach dawnych na okres nadchodzącej jesieni.** Z tej sumy 100 milionów złotych przeznacza się na średnioterminowy kredyt bankowy płatny w ciągu 3 lat, a 200 mil. zł. na krótkoterminowy kredyt bankowy.

Największa pomoc zostanie udzielona województwom, w których znajdują się t. zw. tereny przyczółkowe: rzeszowskiemu i kieleckiemu oraz województwu warszawskiemu, gdzie ludność wiejska ucierpiała najwięcej w czasie tegorocznej powodzi. **Województwo warszawskie otrzyma 55 milionów kredytu krótkoterminowego, a kredytu średnioterminowego 16.100.000 złotych. Województwo kieleckie łącznie otrzyma 44.300.000 a województwo rzeszowskie 40.600.000 złotych.** Również poważne dotacje otrzymają: województwo **białostockie (32.900.000) i województwo lubelskie (56.200.000).** Nadto z tych kredytów skorzystają rolnicy województwa **krakowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.**

Kredyty przeznaczone zostały na zakup materiału siewnego. Specjalne Wojewódzkie Komisje Siewne w skład których wejdą przedstawiciele Wojewódzkich Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i władz państwowych **dopilnują podziału kredytów tak, aby uruchomiony kredyt siewny otrzymali rolnicy rzeczywiście potrzebujący pomocy.** (el)

ZWIĘKSZĄ SIĘ KADRY FACHOWCÓW

Z nowym rokiem szkolnym zostanie otwarte Technicum Chemiczne, które będzie miało za zadanie kształcenie techników ruchu dla potrzeb przemysłu chemicznego i papierniczego. W szkole tej wykładać będą profesorowie Politechniki w Gliwicach. Poza tym nad właściwym kierunkiem szkolenia fachowców w Technicum czuwać będą specjaliści chemicy, kierujący licznymi placówkami przemysłu chemicznego, skoncentrowanego w Gliwicach.

Nauka trwać będzie półtora roku. Dla słabiej przygotowanych przewiduje się kurs wstępny. Przyjmować się będzie przede wszystkim robotników, którzy mają ukończonych 25 lat i co najmniej 5 lat praktyki zawodowej. Na wszystkich trzech przewidzianych działach kształcić się będzie 120 — 150 słuchaczy.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Czy żona i mąż powinni mieszkać razem?

Na powyższe pytanie, jak informuje nas ob. K. Ilkow (p. o. kier. szkoły powsz. w Sukowicach), Kuratorium Rzeszowskiego Okręgu Szkolnego odpowiedziało stanowczo — „nie!"

Ob. Ilkow pisze:

Już ponad rok pracuję w nauczycielstwie powszechnym w powiecie Kozie woj. Katowice, gdy żona moja również nauczycielka oddalona przeszło 400 km. sprawuje te same czynności w powiecie sanockim woj. Rzeszów.

Rozumie się samo przez się, że podobna rozłąka wiecznie trwać nie może, więc żona wniosła z końcem maja br. prośbę o przesiedlenie do Koźla.

W dniu 18 lipca br. przejeżdżając przez Rzeszów wstąpiłem do Kuratorium, by się dowiedzieć, jak sprawa ma się. W głównej kancelarii Kuratorium okazało się że prośba żony zaginęła. Po ponownym złożeniu prośby otrzymałem od Kuratorium Rzeszowskiego dn. 21. VIII telegram zawiadamiający, że prośba mojej żony została załatwiona odmownie. Jest to decyzja krzywdząca żonę nauczycielkę, która 35 lat wiernie i z korzyścią pracowała dla społeczeństwa oraz mnie — pracującego jako nauczyciel 33 lata.

Kuratorium Rzeszów zasłania się brakiem sił. Czy tym rygorystycznym sposobem naczelnik Wydziału Personalnego pozyska wielu pracowników bardzo wątpię.

Reasumując: żądam przeniesienia mej żony w charakterze nauczycielki do Okręgu Kuratorium Katowice i do tej miejscowości gdzie ja pracuję.

* * *

Rozumiemy dobrze, Kuratorium Rzeszowskie, które nie chce wyzbywać się fachowych sił nauczycielskich. Ale wydaje się nam, że w tym wypadku postąpiono niesłusznie. Tow. Ilkow (stary członek PPS) i jego żona, nauczyciele i społecznicy od trzydziestu kilku lat, najzupełniej słusznie domagają się umożliwienia im pracować razem. Należy w tym wypadku wziąć pod uwagę także i ten fakt, że chodzi tu o nauczyciela dla Ziem Odzyskanych. Wierzymy, że Min. Oświaty poweźmie słuszną decyzję w tej sprawie. (Red.)

Upośledzona szkoła

Otrzymaliśmy list podpisany w imieniu Komitetu Rodzicielskiego szkoły Nr 5 w Gliwicach przez kilka osób (nazwiska znane redakcji.)

Imieniem Komitetu Rodzicielskiego szkoły Nr. 5 w Gliwicach; zwracamy się do „Trybuny Robotniczej" z uprzejmą prośbą o zainteresowanie odpowiednich czynników wspomnianą szkołą by Zarząd Miasta Gliwic wglądnął w jakim stanie zaniedbania i brudu szkoła się znajduje i zechciał wreszcie przystąpić do remontu.

Szkoła 12 przy ulicy Pszczyńskiej, była za czasów niemieckich specjalnie zaniedbana jako leżąca w dzielnicy zamieszkałej przez robotników Polaków.

Wprawdzie zimową porą roku 1945-46 były ściany malowane w jednym budynku, ale jak? Lamperię olejną zasmarowano kredą która ściekła i ściany robią wrażenie jeszcze gorsze. Podłogi od kiedy szkoła istnieje, nieremontowane, pełne sterczących seków, drzwi bez klamek, połatane deskami niemało wartymi. Jeżeli dodamy do tego brak pomocy naukowych, kompletny brak kredy, na którą dzieci przez cały rok zbierały pieniądze, nieregularne dostarczenie opału a w związku z tym przerwy w nauce, będziemy mieli niepełny jeszcze obraz opieki nad szkołą w dzielnicy robotniczej.

W roku 1946-47 drogą składek, wymalowano 2 sale szkolne, ale sal tych jest przecież 20.

* * *

Trzem instytucjom winna leżeć na sercu sprawa remontu szkół — Zarządowi Miejskiemu, Kuratorium i Funduszowi Odbudowy Szkół. Zwracamy się przeto do tych trzech instytucji by zbadały stan szkoły Nr 5 w Gliwicach i o ile zachodzi potrzeba, przystąpiły do remontu. Rok szkolny nie za górami. Trzeba się spieszyć! (Red.)

Odpowiedzi Redakcji „Trybuny Czytelników"

Ob. Leśniowski W. — Prosimy o podanie adresu.

Ob. Suchodolski W. — Lubrza 11. — Obecnie przeprowadza się zapisy na kurs O i I Wyższych Uczelni. Zwróćcie się do Politechniki w Gliwicach gdzie i kiedy rozpoczyna urzędowanie Komisji Kwalifikacyjnej tam się zwróćcie z Waszą prośbą.

Ob. Szyller Tadeusz — Świdnica. — Za... podwyższenia czynszu obowiązuje od czerwca br. — natomiast Pow. Rada Narodowa w Świdnicy uchwaliła podwyższenie opłat w styczniu.

Ob. Kędzia Andrzej — Kostrzeszów pow. Kempno. — Napiszcie do nas gdzie i kiedy zwracała się Wasza córka?

Ob. Warchoł Julian. — Przekazano do U. B. w Krakowie.

Ob. P. Milczek — Sośnica. — **Zarządaliśmy** wyjaśnienia Waszej sprawy.

Ob. Jaros J. — Mysłowice. Ob. Łapich — Pilchowice. Ob. Jarosławski Franc. — Bielawa. Ob. Słomka Bronisław — Nowy Sącz. Ob. Zawada Stanisław — przesłaliśmy do odpowiednich władz.

Ob. Kampa Piotr — Chorzów. — Starosta Powiatowy w Oleśnie powiadomił nas, że polecił wójtowi gminy Zębowice natychmiast wyrównać należne Wam pobory. Jak wynika z pisma należy Wam się wyrównanie za okres 3 miesięcy.

Z CAŁEGO KRAJU



Wrocław — Odra pod miastem.

GDAŃSK

1.600 ŻOŁNIERZY WRÓCIŁO Z ANGLII

W dniu 18 bm. wpłynął do portu gdańskiego statek angielski „Blanc Lamont".

Statek przywiózł 1.589 repatriantów z Anglii. Są to żołnierze, z których 69 zdemobilizowanych zostało w Anglii, reszta zaś zdemobilizowana będzie w kraju.

SZCZECIN

NIEMCY PODPALAJĄ DOMY

Od kilku dni w Szczecinie wybucha po kilka pożarów dziennie i tak w nocy 17 bm. 6 pożarów, 18 bm. — 4 pożary itd. Seryjność tych pożarów (a w 2 wypadkach przeciągnięcie liny stalowej przez jezdnię, aby uniemożliwić przybycie straży) wskazuje na umyślne podpalanie. Obecny okres jest okresem wzmożonego ruchu repatriacyjnego ludności niemieckiej.

WARSZAWA

ZATWIERDZENIE WYROKU NA AFERZYSTÓW CYNOWYCH

Najwyższy Sąd Wojskowy zatwierdził w całej rozciągłości wyrok, wydany przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie na aferzystów cynowych.

LAMPY RADIOWE WKRÓTCE NA RYNKU

Polskie przedsiębiorstwo „Philipsa" zakupiło 10 tys. lamp radiowych, oraz dużą ilość odbiorników, które w najbliższym czasie zostaną rzucone na rynek. Ponadto w przygotowaniu jest import dalszych kilkudziesięciu tysięcy lamp radiowych.

WIĘCEJ LUDZI W WARSZAWIE NIŻ NA PRADZE

Dane statystyczne wykazują nadal, iż zaludnienie Warszawy bardziej wzrasta niż Pragi. Kiedy na 1 lipca Warszawa lewobrzeżna liczyła 344.420 a Praga — 197.193, to na 1 sierpnia Warszawa liczyła 347.034 zaś Praga — 197.423.

KRAKÓW

7-MIU UPOWCÓW SKAZANO NA ŚMIERĆ

PRZED SĄDEM W KRAKOWIE odbyła się rozprawa przeciw bandzie UPA, która grasowała na terenie powiatów jarosławskiego i lubaczowskiego. Banda miała na sumieniu cały szereg mordów i rabunków dokonanych na miejscowej ludności oraz na żołnierzach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. M. in. banda spaliła dwie wsie polskie, Święte i Mikicz Nowy. W wyniku rozprawy zapadło 7 wyroków śmierci, 3 kary dożywotniego więzienia oraz 5 kar więzienia od 10 — 15 lat.

ŁÓDŹ

KARY ZA HANDEL BILETAMI KINOWYMI

W mieście od dłuższego czasu trwa walka ze spekulacją biletami kinowymi. Obecnie mamy do zanotowania pierwszy wypadek ukarania przez Komisję Specjalną osobnika handlującego biletami do kina. Kara wymierzona została w wysokości 5 tysięcy złotych.

WROCŁAW

Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ STOCZNI I WARSZTATÓW MECHANICZNYCH

Państwowa Stocznia i **Warsztaty Mechaniczne** Wrocław — **Zacisze jest** największą z czynnych **stoczni** na Odrze. Wyremontowała ona w ciągu roku 4 jednostki pływające oraz 5 kompletnie zniszczonych maszyn parowych. W stoczni odremontowano również uszkodzoną w czasie wiosennej powodzi śluzę na Odrze. Obecnie na stoczni znajduje się w remoncie 12 jednostek.



Gdynia. — „Społem" od połowy kwietnia rb. eksportuje jaja. — 10.000.000 jaj wysłano do 1. 7. 1946 r. S/s „Lech" co tydzień robi kurs do Anglii — zabiera jaja, meble a w zamian przywozi towary. S/s „Lech" — ładowanie skrzyń z jajami.

OLSZTYN

POKAZ UPRAWY BURAKA CUKROWEGO

W Kętrzynie odbył się pokaz poletek konkursowych uprawy buraka cukrowego. Pierwsze miejsce zajęli Grzegorz Ryżko i Wincenty Krajewski, którzy osiągną w tym roku zbiór buraka przewidywany na 400 m z 1 ha. Ogólnopolska średnia zbioru w ub. roku wynosiła 220 m z 1 ha.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ulica MICKIEWICZA Nr. 9 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr. III 4900.
ODDZIAŁY
Kraków, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr. 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr. 13
RZESZÓW, 3-go Maja Nr. 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 45-08. Adm.: Odrodzenia 17, telefon 385
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-95
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr. 13 telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

Opieka nad matką i dzieckiem pracowników kop. Michał w Michałkowicach

Okres wojenny spowodował znaczne obniżenie ilości urodzin i zwiększył procent śmiertelności wśród najmniejszych. Sprawa opieki nad dzieckiem nie jest obojętna dla kopalni.

Nasze dzieci, to przyszłe zastępy pracownicze przemysłu węglowego.

Wychodząc z tego założenia kopalnia „Michał" przystąpiła w grudniu ub. roku do zorganizowania stałej opieki nad matką i dzieckiem, tworząc „Poradnię" dla gminy Michałkowice i kop. „Michał".

Jak wielkie zrozumienie mają robotnicy dla Poradni, świadczy fakt, iż z dnia na dzień zwiększa się ilość dzieci odwiedzających Poradnię. — Od 1 roku życia jest zapisanych 209 dzieci, od 1—2 lat jest 458 dzieci, a od 2—7 lat 619 dzieci.



Nasz rodzimy „Chochlik", który „buszuje" po stołach zecerskich trafił wreszcie (ku utrapieniu naszemu, a radości Czytelników!) i na tę stronę. Chochlik ma ambicje... produkcyjne — wyprodukował w dniu wczorajszym... całą wieś... — wraz z kanalizacją. Mieszkańcy wsi Bochen słusznie mają do Chochlika żal — oni to bowiem a nie on — zabrukowali i skanalizowali wieś. Wstydź się Chochliku, wstydź — krzywdzisz ludzi, którzy budują i odbudowują...

Po dwu latach pracy

Nadzwyczajne posiedzenie PRN w Katowicach

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Katowicach nadzwyczajne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, która w dniu tym — przed dwoma laty — odbyła pierwsze walne zebranie, upamiętnione złożeniem przez radnych przyrzeczenia na wierność Ojczyźnie.

Uroczyste posiedzenie zagaił zastępca przewodniczącego PRN ob. **Sobesto**, po czym złożył sprawozdanie z działalności Rady za minione dwa lata. W sprawozdaniu zilustrowane zostały dotychczasowe osiągnięcia PRN. Najważniejszymi z nich są: bardzo poważny udział w rozwiązaniu zawikłanej kwestii „volkslisty" na terenie powiatu katowickiego, skuteczne propagowanie PPOK, zbiórka funduszów na odbudowę Warszawy i na cele pomocy ofiarom powodzi. Po odczytaniu sprawozdania głos zabrał **przewodniczący WRN tow. Tkocz**, który w swym przemówieniu — uznając niewątpliwe osiągnięcia PRN — zwrócił uwagę na istniejące jeszcze pewne niedociągnięcia w pracy Rady i jej niektórych członków. Wskazując na środki, wpływające dodatnio na wyniki pracy PRN, wyraził on nadzieję, iż w następnym etapie osiągnięcia będą bardziej imponujące. Z kolei głos zabierali: w imieniu PPR — **tow. Lelewicz**, w imieniu PPS — tow. Belak, przedst. SL i Samop. Chł. ob. **Wycislik**, przedstawiciel SD — **ob. Csub, ks. prałat Maśliński**, w imieniu starostwa — dr. Łaszcz, przedst. klubu Spol. Gosp. **ob. Gołąbek**, i z ramienia związków zawodowych **ob. Kobus**. Mówcy uznali za słuszne uwagi i wskazówki udzielane radnym przez tow. Tkocza, i omówili wszystkie trudności, na jakie praca PRN napotykała na swej drodze. Zapewniali oni zebranych, że w przyszłym roku, znikną wszelkie niedomagania, ustępując miejsca nowym osiągnięciom. Po tych przemówieniach zabrał głos przewodniczący WRN tow. Tkocz, zaznaczając, iż uwagi swe wypowiedział celowo, ażeby przed mówieniem o sukcesach zwrócić uwagę na niedociągnięcia, które wpływają ujemnie na wyniki pracy. Na zakończenie odczytana została rezolucja, której część brzmi następująco: **„W trzecim roku pracy dołożymy wszelkich starań, by pracę naszą pchnąć na tory, prowadzące do jednoczącego nas wszystkich celu — w szczęśliwą** przyszłość Narodu Polskiego i **suwerennej Polski Ludowej**.

Co to jest Szkoła Pracy Społecznej TUR?

Nie wszyscy wiedzą zapewne, że w Katowicach istnieje **Szkoła Pracy Społecznej TUR**, która zorganizowana została w kilku większych ośrodkach kraju przez Zarząd Główny. Szkoła ta ma za zadanie wyszkolenie nowych kadr, spośród klasy robotniczej, na świadomych i fachowych działaczy społecznych, związkowych i administracyjnych. Nauka do 1949 roku będzie trwała 2 lata, po 1949 roku 3 lata, dając absolwentom zakwalifikowanym przez komisję egzaminacyjną pełne prawa szkoły średniej, a nawet są czynione poważne starania o uprawnienia do wstępu na wyższe uczelnie bez żadnych ograniczeń.

KTO MOŻE KORZYSTAĆ Z SPS?

Nauka jest dostępna dla wszystkich pracujących zawodowo po skończeniu 18 lat, kobiet i mężczyzn, po złożeniu odpowiednich zaświadczeń (informacje Katowice ul. Francuska 12, Dom Kultury) nauka odbywa się w godzinach popołudniowych po 4 godziny dziennie i jest bezpłatna.

STRUKTURA SZKOŁY

Szkoła Pracy Społecznej posiada trzy wydziały: 1) Wydział Administracyjno - Samorządowy, 2) Wydział Spółdzielczy, 3) Wydział Kulturalno - Oświatowy.

Pierwszy rok nauki ma charakter ogólno - kształcący, drugi będzie już specjalizował w jednym z trzech obranych kierunków i będzie obejmował administrację państwową, prawoznawstwo, samorząd, ekonomię, półdzielczość, biurowość, geografię gospodarczą i polityczną, naukę o prawach rozwoju społecznego oraz przedmioty ogólno - kształcące, historię, literaturę, matematykę, fizykę itd. Praca szkolna jest oparta na ustroju semestralnym, tydzień ma 18 godzin nauki.

Metody nauczania nie będą ograniczać się tylko do wykładów, lecz zastosowane zostaną szeroko metody referatowe, dyskusyjne i seminaryjne, także samokształceniowe.

Szkoła prócz fachowych, wysoko kwalifikowanych wykładowców rozporządza biblioteką, czytelnią i świetlicą, salą teatralną oraz biblioteką naukową.

Korzystający z nauki mają zapewnione zniżki kolejowe, mogą korzystać z wczasów, ewentualnego obniżenia dni pracy i prawa do odroczenia służby wojskowej, do czasu ukończenia nauki.

PEPEROWCY I ZETWUEMOWCY MUSZĄ SIĘ DOKSZTAŁCAĆ

Jak już zaznaczyłem na wstępie, Szkoła Pracy Społecznej ma dawać klasie robotniczej kadry świadomych i fachowych działaczy społecznych, pracowników związkowych i administracyjnych. Wielu naszych towarzyszy na stanowiskach w Partii, związkach czy urzędach, wywodząc się wprost z mas robotniczych i chłopskich nie miało możność zdobywać przed wojną wiedzy ogólnej czy fachowej i odczuwa dość duże jej braki. Toteż dziś gdy robotnicy zajmują niejednokrotnie najwyższe stanowiska, gdy nowa rzeczywistość stawia przed klasą robotniczą nowe wymagania obowiązkiem każdego peperowca, zetwuemowca, działacza, jest dokształcanie się i temu właśnie służy Szkoła Pracy Społecznej, która prócz tego daje możliwości dalszych studiów, awansu społecznego i uzbrajania się woręż teorii marksistowskiej. (LW).

PRZED ŚWIATOWĄ KONFERENCJĄ KOBIET

W związku z mającą się odbyć Sesją Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Sztokholmie w dniu 20. września 1947 r. Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Katowicach zwołuje w całym województwie śląsko - dąbrowskim szereg Wielkich Zgromadzeń Kobiecych dla zapoznania jak najszerszego ogółu kobiet z porządkiem dziennym obrad.

Zgromadzenia odbędą się według następującego kalendarzyka: Dnia 1. IX 1947 w Tarn Górach, dnia 2. IX. 1947 w Katowicach i Chorzowie.

Dnia 3. IX. w Bytomiu.

Dnia 8. IX. 1947 w Gliwicach i Zabrzu.

Wolne miasto górnicze Tarnowskie-Góry

Początki górnictwa i hutnictwa śląskiego

Zapewne mało ludzi w Polsce wie o tym, że rozwój górnictwa i hutnictwa śląskiego, w drugiej fazie swego rozwoju, wziął początek na terenie dzisiejszego miasta powiatowego — **Tarnowskie Góry**. Jak legenda głosi, w XV wieku rolnik Rybka, orząc, znalazł w polu czysty kruszec srebronośny w tym miejscu, gdzie dziś znajduje się rynek. Odkrycie to spowodowało dalsze poszukiwania na terenach, należących do polskich szlachciców **Piotra Wrochema i Jana Blachy**.

Powstałe w tym miejscu trzy osady otrzymały 30 kwietnia 1526 r. przywilej miasta **od księcia Jana Opolskiego** z przydomkiem „Wolne miasto górnicze".

Tacyt już wspomina, że jakiś słowiański ród na Śląsku zajmuje się górnictwem kruszcu żelaznego. Ponadto u schyłku 12 wieku istniał już ożywiony ruch górniczy **koło Bytomia**, a z lat 1220, 1360 i 1449 mamy historycznie udowodnione wiadomości o górnictwie **w Radzionkowie, Piekarach Rudnych, Repiach i Tarnowicach** (późniejszych Tarowskich-Górach).

Poza tym istnieje dokument z 1365 r. wymieniający zbudowaną przez polskiego szlachcica dymarkę do topienia kruszcu, czy rudy **w Kuczu** koło Tarn. Gór. **Długosz** wspomina, iż mieszczanie pobliskiego Bytomia wzbogaceni wydobywaniem ołowiu i srebra, a z tego powodu rozzuchwaleni i podburzeni, popełnili w r. 1367 zabójstwo na swoim plebanie **Piotrze z Koźla i kaznodziei z Pyskowic obok Tarn. Gór.** Od tego czasu zauważa się zastój w górnictwie, które istniało na tutejszych terenach już na setki lat przed nar. Chr. **Górnictwo polskie jest znacznie starsze od górnictwa niemieckiego, bo najstarsze kopalnie niemieckie w Harcu** sięgają tylko X wieku.

Z chwilą znalezienia srebronośnych kruszców na terenie tarnogórskim rozpoczęła się druga era rozwoju górnictwa i hutnictwa na Śląsku, która trwa po dziś dzień.

Same Tarnowskie - Góry czekają jednak na zapoczątkowanie trzeciej ery swego rozwoju, jako miasta górniczego, o niewyczerpanych i nadal bogatych zasobach rud żelaznych!

Górnictwo tarnogórskie prowadzone było niedbale; kopano bezplanowo i tylko tam, gdzie spodziewano się największego zysku. Z istniejących ksiąg górniczych wynika, że od r. 1529 do r. 1627 kopalnie tarnogórskie liczyły 7500 nowych szybów. Kruszce leżały tu 10 sążni górniczych (1 sążeń = 2,09 m) głęboko. Według sprawozdania mistrza górniczego Jakuba Mana z r. 1531 **„podkop św. Jakuba zapowiada według uczynionych przystępów na Blaszynie 13½ sążni głębokości, zatem wkraczą 3¼ sążni pod pokład kruszcowy".** Pierwsza maszyna parowa, jaka w ogóle na kontynencie europejskim w kopalnictwie zastosowana została w r. 1788 sprowadzona była z Anglii do Tarnowskich Gór i użyta do przebijania sztolni „Pomóż Boże". Odtąd „kunszta" poruszane z pomocą koni zastąpiły maszyny parowe.

Najbogatszymi „gwarkami" byli w roku 1535 **Bartosz Grabowski**, który posiadał 12 kopalń, potem **Jakub Składowski**, właściciel 6-ciu kopalń oraz **Adrian Hornik** dziecic z Radzionkowa, **Paweł Kamieński i Ujejski**.

W roku 1704 przemysłowiec Jerzy Giesche uzyskał przywilej na korzystanie z pokładów galmanowych między Tarnowskimi Górami a Bytomiem, których wydobycie coraz to wzrastało. CON.

SPORT

KKS POZNAŃ — RYMER 8:1 (3:1)

Poznań (tel. wł.) Do meczu powyższego drużyna gospodarzy wystąpiła w składzie osłabionym bez Białasa i Anioły. Goście zagrali w składzie identycznym jak z Gedanią. Tempo gry żywe, przez cały czas duża przewaga gospodarzy. Bramki dla KKS zdobyli: Bednarek 3, Atłasiński 2, Polka, Dreja i Anioła II po jednej. Honorowy punkt dla Rymera uzyskał Wilczek. Sędziował ob. Maślak. Widzów 2.000.

WARTA — POLONIA BYTOM 7:2 (2:1)

Poznań (tel. wł.) Korzystając z pobytu Polonii Bytom w Poznaniu piłkarze Warty rozegrali z nią spotkanie towarzyskie w ubiegły wtorek 26 bm. Mecz rozegrany został na ciężkim i błotnistym terenie. Polonia pomimo że wystąpiła bez Matiasa i Kulawika zagrała o wiele lepiej niż w meczu niedzielnym z KKS-em a winę za wysoką porażkę ponosi beznadziejnie słabo grające trio obronne. W drużynie Warty specjalnie wyróżniał się świetnie dysponowany w tym dniu Smólski.

Bramki dla Warty strzelili: Smólski i Czapczyk po trzy, oraz Muszyński jedną. Zdobywcą obu bramek dla gości był Wiśniewski. Sędziował dobrze ob. Dabert. Widzów ponad 4.000.

AKS CHORZÓW — KKS BRDA BYDGOSZCZ 3:0 (1:0)

Bydgoszcz. Na stadionie miejskim w Bydgoszczy rozegrano onegdaj spotkanie towarzyskie między AKS Chorzów a KKS Brda Bydgoszcz. Mimo niesprzyjającej pogody — ulewnego deszczu podczas całego spotkania, zawody cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem publiczności. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Ślązaków w stosunku 3:0. Strzelcem wszystkich trzech bramek był młody junior Salwiczek. Sędziował ob. Przybysz z Bydgoszczy.

POWRÓT PIĘŚCIARZA DANKOWSKIEGO DO KRAJU

Poznań. W tych dniach powrócił po 8-letniej tułaczce **znany przedwojenny pięściarz (z „Warty" poznańskiej) Janusz Dankowski.** Stoczył on zagranicą cały szereg walk, występując w wadze półciężkiej. Walcząc w strefie angielskiej pokonał on takich przeciwników jak: **Oldo Luissi (Włochy), Leytons (Belgia) i Myersa (Szkocja). Z mistrzem Wielkiej Brytanii Shakletonem przegrał minimalnie na punkty w finale mistrzostw armii angielskiej.** Dankowski pozostanie na stałe w Poznaniu i podpisał zgłoszenie do miejscowej „Warty".

JACK HOLDEN ZWYCIĘŻA W MARATONIE W ANGLII

Loughborough. Bieg maratoński, zorganizowany przez Angielski Związek Lekkoatletyczny w Loughborough wygrał Jack Holden w dobrym czasie 2.33,20,2, 2) Tom Richards — 2,36,07, 3) Mc Nab Robertson — 2,37,54,6.

W 10-cioboju zwyciężył G. Moesgaard Klejdson, uzyskując 5,96 pkt. przed Whittlem — 5,650 pkt.

Z AKADEMICKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Paryż. Jak dotąd **ZSRR, Rumunia i Brazylia** nie potwierdziły swego akcesu w Akademickich Mistrzostwach Świata. Igrzyska sportowe już się rozpoczęły i mistrzostwo kolarskie w sprincie zdobył Włoch Anselmo Morardi przed Francuzem Raymondem Guillemetem i Czechosłowakiem Cihlaiem.

NOWE REKORDY ZATOPKA

Praga. W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Bratysławie, zawodnik czeski Zatopek **ustanowił w biegu na 2000 mtr. nowy rekord Czechosłowacji w doskonałym czasie** 5,20,5.

Na zawodach lekkoatletycznych w Pradze zawodnik **Cevona przebiegł 1000 mtr. w czasie 2,29,3 — ustanawiając również nowy rekord Czechosłowacji. Na uwagę** zasługują również osiągnięte na tych samych zawodach wyniki miotacza **Kentka: młotem — 54,83 mtr. i dyskiem — 47,19 mtr. Są to najlepsze wyniki czeskie** osiągnięte w roku bieżącym.

MIĘDZYMIASTOWY MECZ KRAKÓW — ŁÓDŹ W PIŁCE NOŻNEJ

Łódź. Po ostatnim remisie reprezentacji Łodzi ze Śląskiem, Kraków nawiązał kontakty z ŁOZPN proponując rozegranie towarzyskiego meczu **Łódź — Kraków** w Łodzi. Spotkanie to dojdzie do skutku przed 15 września br.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na czwartek, dnia 28 sierpnia 47 r.

5,55 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7.35 Muzyka. 7,55 Informacje. 8.05 Skrzynka PCK. 8.15 Koncert życzeń. 9.00 Koncert reklamowy. 12.06 Wiadomości. 12.10 Melodie ludowe. 12.25 Utwory skrzypcowe. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Muzyka. 14.00 Informacje Polski południowej. 14,15 Komunikaty. 14,30 Audycja dla kobiet. 14,40 Aud. dla wsi. 15.00 Muzyka taneczna. 15,20 Pieśni. 15,40 Zapomniane utwory Fryderyka Chopina. 16,00 Dziennik. 16,20 Zagadki muzyczne. 16,40 Z naszej radiofonii. 16.50 Pogad. gospodarcza. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18,00 Kurs pszczelarski. 18,10 Koncert solistów. 19.00 Aud. TUR-u. 19,10 Aud dla wojaka. 19,40 Mussorgski — Pieśni i tańce śmierci. 20.00 Z szerokiego świata. 20,15 Reportaż. 20.25 Aud popularna. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka. 21,45 Słuchowisko. 22,10 Wiad sportowe. 22,15 Koncert. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23.20 Muzyka. 24,00 Zakończenie programu.

Czwartek

28

SIERPNIA

Augustyna, Sabiny

Wschód słońca — 5,33
Zachód słońca — 19,44

TAK BYŁO:

28. 8. 1916 r.

Wypowiedzenie wojny państwom centralnym przez Rumunię.

28. 8. 1933 r.

Zdobycie przez Polskę pucharu narodów na zawodach hippicznych w Rydze.

28. 8. 1934 r.

Zwycięstwo polskie w Międzynarodowym Turnieju Lotniczym w Warszawie. Pierwsze miejsce zajmuje kpt. Bajan drugie Płonczyński.

Minuta

⊙ Sprawca wybuchu w Kadyksie którego ofiarą padło 18.000 ludzi był obłąkany niemiecki uczony. W laboratoriach chemicznych w Kadyksie, gdzie prowadzono prace nad rozbiciem atomu, wywołał atomową reakcję łańcuchową, która zniszczyła laboratoria i składy broni, zmagazynowanej w podziemiach miasta.

POŁAWIACZE GĄBEK

Połów gąbek, jednych z najniższych organicznych form ustrojowych, żyjących w morzu, sięga jeszcze czasów przedhistorycznych. Starożytny sposób wyławiania gąbek nie odbiega daleko od sposobu używanego po dziś dzień na wyspach Bachamskich i Bermudzkich. Polegał on na tym, że nurek uzbrojony w trójząb, przepasany liną pod pachami, był opuszczany do morza, do lewej ręki przywiązaną miał linę, połączoną z dziobem łódki; w chwili, gdy naprężał linę, wydobywano go na powierzchnię, aby umożliwić mu zaczerpnięcie świeżego powietrza i wyładowanie gąbek. W wiekach średnich połów gąbek przeprowadzany był podobnie, bowiem był to najprostszy a zarazem jedyny znany sposób jakim wówczas się posługiwano.

Oliwa uspakaja wzburzone morze

Na wybrzeżu Dalmackim i Istryjskim wydobywają krajowcy gąbki za pośrednictwem długich czterozębnych widełek. Gąbki są zazwyczaj łatwo widoczne z powodu czarnej błony, która je otacza.

Najprzychylniejszą dla połowu chwilą jest oczywiście zupełna cisza morska. Jeżeli morze jednak bywa lekko wzburzone, starają się je uspokoić przy pomocy... oliwy. Rybak zanurza gładkie kamienie w oliwie i wrzuca je do morza naokoło statku w półkulistej przestrzeni. Nawet mała warstwa oliwy wystarcza do uspokojenia małych fal, tak, iż nic nie przeszkadza oku rybaka do badania dna morskiego.

Arabowie łowią gąbki nogami

Na wybrzeżach Tunisu łowią gąbki, ciągnąc olbrzymie sieci możliwie najbliżej dna morskiego. — Często też Arabowie szukają swej zdobyczy na wybrzeżu brodząc po trawie morskiej i znajdując gąbki przez dotknięcie stopami. Gąbki te mają jednak małą wartość, tak, że połów ich prawie że się nie kalkuluje Arabom, żadnym zawsze dużego zysku przy możliwie najmniejszym wkładzie pracy.

Połów gąbek odbywa się także w zachodniej części oceanu Atlantyckiego, na wybrzeżach Florydy Każdy rybak posiada przyrząd do odrywania gąbek składający się z trójzęba żelaznego, umocowanego na drewnianym dragu grubości półtoracalowej, długim od 10 do 38 stóp, nadto zaopatrzony jest również, jak jego grecki kolega w przyrząd, który mu pozwala przejrzeć głęboką toń morską.

Niebezpieczeństwa połowu

Praca nurka jest niezwykle ciężka. Olbrzymie ciśnienie panujące w głębinach morza powoduje niejednokrotnie silne krwotoki nosa, uszu i gardła.

Prócz tego grozi nurkowi niebezpieczeństwo ze strony rekinów. Walki toczone z tymi rybami kończą się zwykle śmiercią nurków.

W krajach cywilizowanych nurkowie używają ubrań gumowych z hełmem, do którego przez rurę gumową za pomocą pompy wpuszcza się powietrze potrzebne do oddychania.

Na nogi wkładają obuwie z ołowianymi podeszwami, na szyi zawiązują siatkę i przywiązują naokoło ciała linkę sygnałową. Spuszczony do morza na głębokość 25 do 30 m. nurek zrywa gąbki rękami. Poruszenia jego z powodu ciężaru „niewygodnego stroju kąpielowego" są ociężałe; w wodzie musi być ciągle pochylony, pomimo to wytrzymuje na tej głębokości całą godzinę.

Oczywiście nie bezpośrednio po zerwaniu gąbka nadaje się do użycia; podlega bowiem jeszcze różnym skomplikowanym procesom chemicznym celem oczyszczenia, by następnie nas czyścić.

DEPESZA FOTOGRAFICZNA z Z.S.R.R.



Portret artysty Z.S.R.R., laureata premii Stalina, Borysa Jogausona. Litografia Werejskiego z wystawy urządzonej ostatnio w Moskwie.



Phyllis Calvert, brytyjska artystka filmowa, wysiada z wagonu „filmowego", witana przez uprzejmego strażnika. Jest ona znana jako „wypożyczona" artystka z Hollywood dla filmu francuskiego.

Fabryka snów

★ Ostatni zeszyt „Wiadomości Statystycznych" (Nr. 9) zamieszcza dane z grudnia ub. r., dotyczące ilości kin w Polsce. Ogółem w roku ub. czynnych było 519 kinoteatrów, o ogólnej ilości 217,465 miejsc. Frekwencja wynosiła 19,418,000 osób. Największą ilość kin posiadał okręg katowicki — 84 najmniejszą — szczeciński — — 18. Kin ruchomych czynnych było w r. ub. ogółem 49, w tej liczbie 36 objazdowych i 13 przenośnych. Dano ogółem 2,262 seanse w 1379 miejscowościach. Ogólna frekwencja wynosiła 299.000 osób. Największą ilość kin ruchomych posiadał okręg łódzki (9).

Kronika Kulturalna

Z PAŃSTWOWEGO TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU

Dyrekcję Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu przejął na okres choroby dyr. W. Stomy — były dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie i Teatru Kameralnego w Krakowie — Emil Chaberski. Kierownikiem literackim został dr. Janusz Dybowski, znany dramatopisarz poznański, długoletni członek Zw. Zaw. Literatów, który przed kilkoma tygodniami wrócił do kraju.

MUZYCZNA KOMISJA WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ Z ZSRR

W dążeniu do unormowania i usystematyzowania współpracy polsko - radzieckiej w dziedzinie muzyki, powołana została do życia przy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — Muzyczna Komisja Współpracy Kulturalnej z ZSRR.

ZGON ARTYSTKI RZEŹBIARKI JANINY BRONIEWSKIEJ

Dnia 22-go bm. zmarła w Warszawie, przeżywszy 61 lat znana artrzeźbiarka Janina Broniewska.

Śp. J. Broniewska była uczennicą znakomitego rzeźbiarza francuskiego E. A. Bourdelle'a, twórcy pomnika Mickiewicza w Paryżu. W r. 1937 za pracę swą „Słowianka" otrzymała na wystawie paryskiej złoty medal.

Sierpień - miesiąc wytężonej pracy w polu



Sierżant milicji Wojtyszek Zbigniew bronuje pole.

Ambasador USA Griffis zakłada sierociniec

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce **Stanton Griffis** złożył wizytę ministrowi kultury i sztuki **S. Dybowskiemu.** Podczas rozmowy ambasador zgłosił propozycję ufundowania w Polsce własnym sumptem sierocińca dla 25 dzieci — sierot po artystach i działaczach kulturalnych polskich.

Minister Dybowski serdecznie podziękował ambasadorowi i zapewnił go o swym jak najbardziej pozytywnym stosunku do tej propozycji.

Z działalności wydawniczej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Jako wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazał się pierwszy tom szczegółowego przewodnika wycieczkowego „Ziemia Krakowska" opracowany przez prof. Kazimierza Sosnowskiego.

Przewodnik złożony z trzech części obejmuje w części ogólnej organizacje i wytyczne turystyki, a w dalszych omówienie najbliższych okolic Krakowa i niziny nadwiślańskiej. Przygotowane są do druku dwa dalsze tomy omawiające Podgórze Karpackie (tom drugi) i wyżynę Małopolską (tom trzeci).

Staraniem Towarzystwa rozpoczęto prace nad czwartym wydaniem przewodnika Sosnowskiego po Beskidach Zachodnich, który wymaga nowego opracowania wobec zmian, jakie zaszły na terenie Beskidów. Wszczęto również starania o wydanie monograficznego przewodnika po Tatrach Wysokich, złożonego z 7 części.

Pierwsze trzy części są już gotowe do druku.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

Niemal równocześnie ze zdobyciem mistrzostwa świata przez **Kurkowską — Spychajową, Jadwiga Jędrzejowska** zdobyła podwójne zwycięstwo na Międzynarodowym Mistrzostwach Tenisowych.

Jedyne powojenne zwycięstwo międzynarodowe odniosły nasze panie w meczu lekkoatletycznym z Czechosłowacją.

Nasze młodziutkie narciarki szybkimi susami doganiają czołówkę Europy. Mistrzostwa pływackie w Bielsku przyniosły trzy nowe rekordy Polski, wszystkie w konkurencjach żeńskich.

W szermierce pań klasa mistrzoska wyrównuje się coraz bardziej i nie ma już bezkonkurencyjnych triumfatorek. Prawnuczki Baśki Wołodyjowskiej plasują się na wszystkie tabele europejskie.

Kurkowska — pierwsza na świecie.

Jędrzejowska — ósma w Europie.

Nowakowa (w dal 5,36) — siódma w Europie.

Waisówna (dysk 39.76) — czwarta Dabrzańska (37,76) — dziewiąta.

Stachowiczówna (oszczep 38,26- — dziesiąta.

Jasińska (kula 11,52) — dwunasta.

Sztafeta 4x100 (Polki 51 sek.) — dziesiąty wynik europejski.

Nasi mężczyźni długo jeszcze muszą popracować ażeby chociaż jeden uplasował się na 12 miejscu, czy to skoczek czy miotacz czy długodystansowiec czy tenisista czy szermierz czy strzelec.

Brawo sportsmenki polskie!

★ Decyzja PRWF-u w sprawie nie wysyłania polskich ekip zagranicę wydaje się najzupełniej słuszna. Nie widzimy powodu dla którego liczna ekipa akademicka miała jechać do Paryża bez szans (znamy już wyniki) nie widzimy powodu dla którego miałby jechać teraz Skonecki i Jędrzejowska do Budapesztu.

Warto by wziąć przykład ze Związku Radzieckiego. Ich reprezentacja wyjeżdża rzadko ale za to zdobywa:

Mistrzostwo kobiece Europy w lekkiej atletyce. Wicemistrzostwo męskie Europy w lekkiej atletyce (Oslo). Triumf piłkarzy w Anglii Mistrzostwo świata w koszykówce (Praga). Pierwsze miejsce w Wszechsłowiańskim Turnieju Bokserskim (Praga). Zwycięstwo gimnastyków **na Światowym Festiwalu Młodzieży. Zwycięstwo Torpedo nad czołowymi drużynami Węgier.**

(Przypominamy, że Węgry pokonały Bułgarię 9:0!), a Bułgaria Polskę 3:2).

Oto są wyniki dla których warto wyjeżdżać zagranicę

Turniejów tenisowych Związek Radziecki nie obsadza. Nie ma dobrej klasy tenisistów. Ale tenisiści uczą się w domu. I przyjdzie dzień kiedy wyjadą zagranicę po zwycięstwo.

Miejmy i my trochę poczucia rzeczywistości. Nie kolekcjonujemy klęsk sportowych!

Ob. Górski (były gracz Junaka), który wrócił z Szewczykiem (Wisła) z Anglii, proszony jest o natychmiastowe zgłoszenie się do KS Polonia Bytom.

POSĄGI bez PIEDESTAŁU

Simon Bolivar, bojownik o wolność południowej Ameryki, musiał nocować w małej miejscowości Peru. Jego adiutant kazał właścicielowi jednej gospody, „przygotować pokój z pełnym komfortem, z jedzeniem i tak dalej, i tak dalej — i tak dalej. Po przybyciu do miasteczka pokazano mu zamówiony pokój. Bolivar wyraził swoje zadowolenie, następnie wprowadzono go do przyległego pokoiku, w którym siedziały trzy urocze senority.

— „A kto są te piękne senority?" — zapytał Bolivar.

— „To są trzy Itakdalej... — wyjaśnił gospodarz.

Sierpniowy numer „Przyjaźni"

Ukazał się 8 (XVIII) sierpniowy numer miesięcznika „Przyjaźń" organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Numer przynosi artykuł **Marii Gorskiej** o działalności lotnictwa radzieckiego w czasie pokoju (w związku z dniem lotnictwa radzieckiego) oraz szereg artykułów o nauce i kulturze radzieckiej. M. in. **I. Stergień** pisze o „Akademii Nauk ZSRR", **dr. M. Wald** „O nauce radzieckiej", inż. **J. Hurwic** „O astronomii radzieckiej". **Dr. Zofia Lissa** przypomina o pobycie Stanisława Moniuszki w Petersburgu. Znajdujemy również w numerze ciekawe artykuły o plastyce w ZSRR, o domach kompozytorów radzieckich, barwny opis tegorocznego święta sportowego w Moskwie i reportaż z Arteku — „miasta zdrowia i radości", gdzie obecnie przebywa grupa dzieci robotników polskich.

Ryszard Wright 71

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Znów powrócił myślą do pokoju, w którym przebywał. Co począć z Bessie? Nasłuchiwał jej oddechu. Nie mógł wziąć jej ze sobą i nie mógł jej za sobą zostawić. Tak. Spała. W myśli rekonstruował kształt pokoju, jaki mu zamajaczył w świetle elektrycznej latarki. Okno było tuż za nim, nad jego głową. Latarka u boku, rewolwer tuż przy latarce, zwrócony ku niemu kolbą, każdej chwili mógł po niego sięgnąć... Nie można jednak użyć broni, byłoby za dużo huku. Trzeba się zadowolić cegłą. O'na nie było trudno podnieść. Tak właśnie zrobi, a potem wyrzuci ciało na owe podwórko czy powietrzną studnię, nikt go tam nie odnajdzie, dopóki nie zacznie śmierdzieć.

Ani jej wziąć ze sobą, ani zostawić. Jeśli ją zabierze, będzie płakała bez przerwy, robiła mu tysiączne wymówki, żądała — dla zapomnienia — whisky, a nie zawsze będzie miał na to pieniądze. Pokój był czarny i milczący, miasto przestało istnieć. Po cichutku usiadł, wstrzymując dech i nasłuchując. Bessie oddychała głęboko w miarowych odstępach. Tak, ani jej wziąć ze sobą, ani za sobą zostawić. Wyciągnął rękę i sięgnął po latarkę. Znów nasłuchiwał, jej sen był snem osoby śmiertelnie znużonej. Otulił ją kołdrą, nie leżało w jego zamiarach, by się zbudziła z zimna. Obcisnął ją, nie obudziła się. Jego palec nacisnął guziczek latarki i mały, żółty okrążek ożył na przeciwległej ścianie. Szybko zniżył go na podłogę, by nie zbudzić dziewczyny, a czyniąc to zobaczył w ułamku sekundy cegłę, którą zauważył, wchodząc.

Zadrżał: Bessie poruszyła się niespokojnie. Ustał na chwilę jej głęboki, spokojny oddech. Nasłuchiwał, nie słyszał go. Nagle ten oddech wydał mu się, jak biała nitka, zawieszona nad oceanem ciemności: czy zerwie się, czy spadnie na skały? Ale nie, oddech odezwał się znowu w formie wydechu i wdechu. I on odetchnął, walcząc ze sobą i starając się opanować, żeby nie zbudziło jej to granie w piersiach. Strach, który go ogarnął, kiedy się poruszyła, uświadomił go, że musi działać błyskawicznie i pewnie. Wyciągnął nogi spod prześcieradła i znowu czekał. Bessie oddychała długo, powoli, regularnie. Podniósł ramię i prześcieradło upadło. Wstał, muskuły niosły go powolnym rytmem. Za oknem męczył się i szalał lodowaty wicher, jak wariat, zamknięty w studni. Teraz Bigger zaświecił dziewczynie prosto w oczy: spała. Jej czarna twarz, poorana łzami, zastygła w spokoju. Zakręcił światło, podszedł do ściany i nachyliwszy się, szukał palcami cegły po zimnej podłodze. Znalazłszy ujął ją w rękę i na palcach posunął się w stronę pryczy. Przewodnikiem był mu jej oddech: zatrzymał się tam, gdzie podług przewidywań mogła leżeć jej głowa. Tak, ani jej wziąć ze sobą, ani za sobą zostawić: musi ją zabić. Tak. Musi dokonać tego czynu. Otoczyły go białe zjawy, paląca się Mary, Britten, sfora policjantów. Był gotów. Cegłę miał w dłoni. Ręką zakreślił nad głową niewidzialny łuk i zatrzymał się chwilę chcąc ją opuścić na miejsce, gdzie przypuszczalnie leżała głowa. Potem oddechnął głęboko, raz jeszcze wzniósł rękę do ciosu, zatrzymał ją sekundę w powietrzu i opuścił w ciemność z głębokim westchnieniem. Usłyszał jakiś inny przydźwięk...

Nachylił się, podłożył pod ciało ręce, sądząc, że unurza je we krwi, ale krwi nie było. Podniósł ją, słysząc syczący protest wiatru. Podszedł do okna. Wyciągnął ramiona najdalej jak mógł, potem puścił ją. Ciało spadając obijało się o mury wąskiej studni, słyszał wreszcie, jak w ciemnościach sięgło dna.

Opuścił szybę. Przeniesie pryczę dalej, chętnie by ją tu zostawił, ale było tak zimno, że była mu potrzebna. Wziął koce i prześcieradła, zwinął i przeniósł. Potem stanął, tknięty nagłą myślą. Dobry Boże! Tak, do diabła, miała to przecież w kieszeni sukni. Przepadło. Wyrzucił Bessie oknem, a w kieszonce jej sukni zostały jego dolary. Co teraz zrobić? Czy można zejść i wyjąć je? Złość go porwała. Nie, nie chciał jej więcej oglądać. Czuł, że gdyby raz jeszcze zobaczył jej twarz, poczułby się tak głęboko, tak bez miary winnym, że nie mógłby tego znieść. To dureń ze mnie, pomyślał, wyrzucać ją oknem razem z dolarami w kieszeni! Westchnął, minął hall i wszedł do drugiego pokoju. No cóż, będzie sobie musiał radzić bez pieniędzy, to wszystko. Rozpostarł koce na ziemi i owinął się w nie. Między nim, a głodem, prawem i długimi, długimi dniami samotności było tylko siedem centów.

Zamknął oczy, pragnąc snu, który nie nadchodził. Przez ostatnie dwie doby żył tak intensywnie i szybko, że trudno mu było opanować myśla. Śmierć i wszelkie niebezpieczeństwo trwało stale u jego boku. Ale właśnie może dlatego ciągle i ponad wszystko, czuł wzrastającą w nim moc. On uczynił to wszystko. On to wszystko doprowadził do mety.

Zabił dwa razy, ale przecież właściwie nie pierwszy raz zabijał. Dokonał tego w duchu i przedtem niezliczoną ilość razy, ale dopiero ostatnimi dniami jego impulsy stały się ciałem. Często nawiedzał go ślepy gniew, ale wtedy albo zamykał się za murami podświadomości, albo bił się i walczył. Ale uciekając i walcząc, nie przestawał odczuwać potrzeby zadowolenia, jakie mogłoby mu dać pełne wyżycie się, pod słońcem i w wichrze, twarzą w twarz z tymi, których nienawiść, zapędziwszy go w ślepy zaułek, gdzie miał gnić i zdychać, pytała potem niewinnie ustami Mary Dalton: „Gdzie mieszkasz? Chciałabym wiedzieć jak wy, czarni, żyjecie?"

O co mu jednak chodziło? Czego chciał? Co kochał, co nienawidził? Nic o tym wszystkim nie wiedział. Niektóre rzeczy wiedział, inne znowu czuł tylko, jedne otrzymywał od świata, a inne posiadał sam, niektóre pojawiały się przed nim, a niektóre działy za jego plecami, ale jeszcze nigdy tak się nie zdarzyło, od kiedy nosił tę swoją czarną skórę, żeby te dwa światy, myśl i uczucie, wola i umysł, dążenie i zaspokojenie zbiegły się w jedno, nigdy nie miał poczucia stałości. Czasami, idąc po ulicach, albo zamknięty w czterech ścianach swojego mieszkania, odczuwał świat, jako powikłany labirynt, działo się tak, pomimo iż ściany były równe a ulice proste. Działo się to więc w nim, i on sam tylko mógł to pojąć, rozdzielić, czy połączyć. Konflikt rozwiązywał się tylko w ogniu nienawiści. Osobowość jego tak była uwarunkowana, że tylko uderzenie czy przekleństwa mogły sprawić, by się wyprostował i był gotów do czynu — błahego zresztą wobec przytłaczającego ogromu świata. Wtedy zamykał oczy i bił na oślep, trafiając, gdzie popadło i nie bacząc na odwet. (c. d. n.)

FOTOPLASTIKON im. Filipa z Konopi

wyświetla obraz p. t.:

„CARITAS PRZED SĄDEM DZIEJÓW"

(„Dziennik Polski" — nr. 207)

Żywotność wykazuje również Związek b. Więźniów Politycznych, który własnym sumptem wybudował okazały pomnik braciom pomordowanym przez Gestapo — oraz PCK L. M. i „Caritas".

Dotychczas nie znaliśmy kulis tych krwawych wydarzeń.

Dzisiaj rozczarowani dowiadujemy się z prawdziwą przykrością o tym, że więźniów politycznych mordowało nie tylko Gestapo, że udział haniebny brały „również P. C. K., L. M. i „Caritas". Prośmy autora artykułu „Miasteczko kultu bł. Kingi" o bliższe szczegóły. Będziemy wspólnie demaskować. (aw.)